

Aby Związek Radziecki i Stany Zjednoczone mogły przedstawić przed kilku dniami tekst jednostronniego projektu układu o nie rozprzestrzenianiu broni jądrowej potrzebne były ponad dwuletnie rokowania w genewskim Komitecie 18 Państw i rozmowy Kosygin - Johnson w Glassboro.

Bo choć - w dobie szaleńczego wyścigu zbrojeń - układ ten prowadziłby do ogólnego zmniejszenia się napięcia w stosunkach międzynarodowych, to znalazło się kilku jego oponentów. Jednym z nich jest Niemiecka Republika Federalna, której wprowadzenie układu o nieproliferaacji - jak go potocznie nazywają komentatorzy polityczni - zamknęłoby na trzy spusty bramę do amerykańskich magazynów atomowych, skąd usiłowała ona „wykraść” broń jądrową pod pretekstem konieczności obrony Europy zachodniej przed „komunistycz-

DWA Tyki POLITYKI

nym zagrożeniem”. NRF też wywierała przez długi czas poważny wpływ na chłodne stanowisko USA i usiłowała szantażować Komitet 18 Państw przez montowanie grupy państw nieatomowych, protestujących przeciwko jego ewentualnym postanowieniom.

Inna trudnością, która spietrzyła się na drodze do podpisania układu o nieproliferaacji był spór co do artykułu III. Omawiał on zagadnienie międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem układu. Obecny, jednostronny tekst artykułu ten pomija. Bowiem proponuje radziecka, aby kontrolę przestrzegania układu

Genewska szansa

o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej zlecić międzynarodowej agencji atomowej w Wiedniu została pośrednio przez Bonn storpedowana i nazwana „próbą usankcjonowania szpiegostwa atomowego”. „Absurdalność stanowiska Bonn - jak to trafnie zauważa w swej publikacji „O zakaz rozpowszechniania broni nuklearnych” Tadeusz Szafar - staje się oczywista, gdy uprzytomni sobie wręcz niewymierną przewagę, jaką posiada radziecka atomistyka w porównaniu z pierwszymi krokami, jakie na tym polu stawia dopiero NRF. Komu więc mogłoby zależać na dotarciu do bot-

skich „sekrétów atomowych” - jeżeli oczywiście nie kryje się za nimi próba skonstruowania broni nuklearnej, czyli to właśnie, przed czym strzeże na traktat o nieproliferaacji? Trudności w opracowaniu projektu układu przysparzał również niezbyt reprezentatywny skład Komitetu 18 Państw, gdyż w jego obradach nie brały udziału dwa inne państwa atomowe - Francja i Chińska Republika Ludowa, a kilka innych krajów, jak na przykład Argentyna i Indie, dają do zrozumienia, że układu nie podpiszą, ponieważ pokrzyżowałyby on ich zaawansowane badania nuklearne. Przy puszczać jednak należy, że w końcu - pod presją opinii światowej - i one przestrzegając będą postanowień układu. A układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej winien być zawarty jak najszybciej, jeżeli świat chce wyzwać raz na zawsze widmo grzyba atomowego.

Wydanie A

Cena 50 gr

Niedziela, 3 i poniedziałek
4 września 1967 roku
Rok XXII Nr 208 (6446)

DZIENNIK ŁÓDZKI

W Kairze odbędzie się narada ministrów obrony krajów arabskich

Ministrowie obrony i naczelni dowódcy sił zbrojnych krajów arabskich zbiorą się pod koniec września w Kairze - donosi dziennik Achbar-al-Jaum. Podczas spotkania omówione będą środki realizacji planów wojskowych uzgodnionych w toku konferencji char-tumskiej.

Opierając się na informacji prasy kairskiej, bliskowschodnia agencja prasowa MEN podaje, że prezydent ZRA Naser przyjął zaproszenie króla Fajsala złożenia wizyty w Arabii Saudyjskiej.

W poniedziałek siódma sesja Sejmu

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanawia zwołać siódmą sesję Sejmu IV kadencji z dniem 4 września 1967 r.

Przewodniczący Rady Państwa
(-) Edward Ochab
Sekretarz Rady Państwa
(-) Julian Horodecki

Prezydium Sejmu ustaliło, że pierwsze w sesji jesiennej posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbędzie się 11 września br. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 9. Porządek dzienny posiedzenia obejmie: informację przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości o aktualnym stanie i zamierzeniach w zakresie dalszego rozwoju usług dla ludności.

Przemówienia W. Gomułki i E. Ochaba

Przodujący pracownicy rolnictwa w Belwederze

W sobotę w przeddzień centralnych dożynek - ponad 90 przodujących pracowników naszego rolnictwa z całego kraju spotkało się w Belwederze z przedstawicielami najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Rada Państwa, wysoko oceniając pracę milionów polskich rolników i wyniki tej pracy przyznała najlepszym spośród nich odznaczenia państwowe.

Partyzanci południowowietnamscy ostrzelali raketami bazę amerykańską w Da Nang

Jak donosi Agencja France Presse w sobotę nad ranem partyzanci południowowietnamscy wystrzelili 5 rakiet na lotnisko bazy wojskowej USA w Da Nang.

Ostatni wielki atak powstań-

czy na Da Nang miał miejsce w dniu 15 lipca br. Zniszczonych zostało wówczas 11 samolotów amerykańskich, zginęło 8 żołnierzy USA a 173 zostało rannych.

Festiwal im. Jana Kiepury

W sobotę rozpoczął się w Krynicy pierwszy 2-dniowy festiwal im. Jana Kiepury.

Wykonawcami tegorocznego festiwalu są soliści - śpiewacy teatrów operowych w Warszawy, Łodzi i Poznania m. in. Krystyna Szczepańska, Andrzej Hiolski i Wiesław Ochman. Solistom towarzyszy orkiestra Filharmonii Krakowskiej Krzysztofa Missony.

Gościem festiwalu jest Marta Eggerth-Kiepurowa, która specjalnie przybyła na imprezę poświęconą jej zmarłemu mężowi.

NRF Dalsze ofiary tajemniczej choroby

W piątek 1 bm. dwie dalsze osoby zachorowały we Frankfurcie n/Menu na nie znaną chorobę, którą przywiezły ze sobą małpy-rezusy z Ugandy.

Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu 4 osoby zmarły na tajemniczą chorobę przypominającą żółtą febrę. Ogółem 18 osób z kliniki uniwersyteckiej we Frankfurcie n/Menu poddało się różnym zabiegom w związku z zetiżnięciem się z małpami przywiezionymi dla celów doświadczalnych. Z chwilą stwierdzenia, że małpy są roznośicielami choroby, wszystkie zwierzęta usmiercono. Ostatnie badania wykazały, że rezusy przywlekły ze sobą chorobę, którą ustalono jako „arbor-b-wirus”. Obecnie 7 osób przechodzi kwarantannę we Frankfurcie n/Menu.

Jak informuje Tanjug z Rio De Janeiro minister spraw zagranicznych Brazylii, Magalhães I to oświadczył na konferencji prasowej, że Brazylija udziela wprawdzie pomocy rządowi południowego Wietnamu w postaci dostaw lekarstw i żywności, nie chce jednak wysłać tam swoich żołnierzy. Minister podkreślił, że nie oznacza to, aby rząd brazylijski poddawał krytyce politykę USA w Wietnamie. Jak przypomina Tanjug, kilka tygodni temu rząd brazylijski otworzył konsulat w Sajgonie.

Badania powierzchni Marsa Mury, autostrady czy szczeliny?

W toku obrad czterdziestu różnych komisji trzynastego Kongresu Międzynarodowej Unii Astronomicznej, który w czwartek zakończył swe obrady wysuwano wiele rewolucyjnych hipotez. Jedną z nich dotyczy Marsa. Nowe jeo zdjęcia uzyskane ostatnio przy pomocy sond kosmicznych skłaniają do podjęcia badań tzw. „kanałów” dawno

Zginęło 11 osób Tragiczna katastrofa w Iranie

Jak donoszą z Teheranu, 11 osób spaliło się żywcem, a 7 odniosło ciężkie obrażenia w katastrofie autokaru w pobliżu miasta Sabzewar (wschodnia Iran). Na skutek pęknięcia opony autokar stoczył się do przydrożnego rowu. Eksplodował zbiornik z benzyną,

„Dzień Energetyka” Centralne uroczystości w Pątnowie i Koninie

W Pątnowie i Koninie odbyły się w sobotę centralne

uroczystości „Dnia Energetyka”. Obydwie te miejscowości są głównymi ośrodkami Wielkopolskiego Zagłębia Górniczo-Energetycznego, opartego o węgiel brunatny.

Centralną akademię energetyków zorganizowano w olbrzymiej hali warsztatów remontowych w Pątnowie. Zebrani - przedstawiciele zakładów energetycznych z całego kraju - wysłuchali przemówienia zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR - Bolesława Jaszczuka.

Czechosłowaccy komentatorzy podkreślają, że obecnie doszła do głosu nowa technika badania wszechświata. Rakiety, satelity i sondy w powiązaniu z maszynami obliczeniowymi milowymi krokami posuwają naprzód naszą wiedzę.

Wśród czterdziestu dwóch przyjętych na zakończenie kongresu wniosków i uchwał jedna z zadowolaniem konstataje, że w wyniku protestów astronomów całego świata rząd USA odstąpił od projektu ABLE. Zakładał on skonstruowanie wielkiego wojakowego satelity Ziemi, który miałby m. in. zadanie oświetlenia jej powierzchni. Zakładano by to m. in. także badania wszechświata prowadzone przez astronomów z powierzchni globu ziemskiego.

Spotkanie Z. Kliszko - M. Wilner

W Komitecie Centralnym PZPR odbyło się 1 bm. spotkanie członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Zenona Kliszki z przebywającym w naszym kraju sekretarzem Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Izraela Meirem Wilnerem. W rozmowie uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC Bohdan Lewandowski.

W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej, braterskiej atmosferze, dokonano wymiany poglądów na temat wzajemnych problemów sytuacji międzynarodowej a zwłaszcza na Bliskim Wschodzie, międzynarodowego ruchu komunistycznego i zaadaniem stosunków dwustronnych pomiędzy PZPR i KP Izraela.

Przedstawiciele obu partii potępilli koła rządzące Izraela, które w znowie z imperialistami amerykańskimi i angielskimi, przy zachęce i poparciu odwetowców z NRF wszczęły napaść na państwa arabskie. Agresja skierowana

przeciwko antyimperialistycznym siłom arabskim dążącym do umocnienia niezawisłości i rozwoju państw arabskich na drodze postępu, stanowi zagrożenie pokoju światowego i godzi w żywotne interesy izraelskich mas pracujących oraz wyrządza szkody interesom narodowym państwa Izrael.

Przedstawiciele PZPR i KPI stwierdzili, zgodnie, że podstawowym warunkiem pokojowego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie, jest bezwzględne wycofanie wojsk izraelskich z zagarniętych terytoriów państw arabskich i zaprzestanie przez rząd izraelski polityki agresji wobec swoich arabskich sąsiadów.

Z. Kliszko wyraził w imieniu PZPR solidarność i uznanie dla stanowiska i polityki Komunistycznej Partii Izraela, która w skomplikowanych warunkach od samego początku zdecydowanie wystąpiła przeciwko agresji kół rządzących Izraela i ich ekspansjonistycznym planom.

PZPR zdecydowanie potępia represje izraelskich kół (B) Dalszy ciąg na str. 2

Sojusz wojskowy w Azji

z udziałem Indonezji

Stany Zjednoczone i ich sojusznicy z nie ukrywaniem zadowolaniem przyjęli utworzenie ASEAN - nowego stowarzyszenia krajów Azji południowo-wschodniej, w którego skład weszły: Syjam, Filipiny, Malajzja, Singapur i Indonezja.

Prasa tych krajów wraca zwłaszcza uwagę na udział w nowym stowarzyszeniu regionalnym Indonezji, która stała się tym samym partnerem państw związanych z sojuszami wojskowymi i paktami w rodzaju SEATO.

Pożary w USA

Już 10 dzień północno-wschodnia część USA obywa się bez deszczu. Jest to rekordowy okres suszy. Sprzyja to jednak powstawaniu licznych pożarów. W północnej części stanu Idaho ok. 1600 strażaków, wojska i ludności cywilnej od 20 dni walczą z żywiołem, który rozprzestrzenia się na coraz dalsze pola lasu. Obecnie pożar objął przeszło 4,5 tys. hektarów.

W końcu sierpnia wybuchł także pożar lasu w stanie Oregon. Rozprzestrzenia się on bardzo szybko. Nocą tuna widoczna jest z odległości kilkudziesięciu kilometrów. Strażacy usiłują zlokalizować ogień przy pomocy samolotów. Zagrożony jest park narodowy w miejscowości Willamette.

W południowej Kalifornii fala upałów stała się przyczyną pożarów zarośli i trawy. Ich państwa padło przeszło 4 tys. hektarów buszu.

Dziś w numerze:

- Portret prezydenta
- Babie lato
- „Huger” - znaczy prawa
- Murderca o „czystych rękach”
- Sport

Zniesienie wiz między

Bułgaria a Dania

Z pobytu premiera O. Kraga w Sofii

W sobotę - przebywający z oficjalną wizytą w Bułgarii, premier i minister spraw zagranicznych Danii - Otto Krag, podpisał w Sofii umowę o współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej oraz umowę o zniesieniu wiz między LRB a Królestwem Danii.

Anna German odzyskała przytomność

Jak podała w sobotę wiezczoem agencja ANSA, w stanie zdrowia Anna German na stopiła lekka poprawa. Chora odzyskała przytomność i obecnie jest nadzieją, że kryzys minął. Konsylium lekarskie poinformowało przebywającą w Bolonii matkę i narzeczonego A. German, że można obecnie przzenieść chorą do kliniki chirurgicznej.

Samobójstwo zbrodniarki Ilse Koch

Ilse Koch, żona komendanta obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, przewzdana przez więźniów „suką Buchenwaldu”, powiesiła się w nocy z piątku na sobotę w więzieniu w Aichach (górna Bawaria), gdzie odbywała dożywotnią karę pozbawienia wolności. Wiadomość potwierdził sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Bawarii Josef Bauer.

Ilse Koch znana była ze szczególnego okrucieństwa i sadyzmu wobec więźniów politycznych. Posiadała ona „kollekcję” abażurów zrobionych ze skóry pomordowanych więźniów.

Oświadczenie rzecznika Departamentu Stanu USA

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że „odrądzono” jednemu z emigracyjnych przywódców kubańskich, Ramonowi Donestreviezowi zorganizowanie „pokazowej imprezy”. Miała ona polegać na wyprawie na Kubę dwustu ludzi z emigrantami na pokładzie, w celu „przedstawienia postulatów amnestii politycznej na wyspie”.

Departament Stanu — jak oświadczył rzecznik — uważa, że tego rodzaju wyprawa jest całkowicie bezcelowa.

Kronika wypadków

Na ul. Franciszkańskiej 15 wypadł z tramwaju linii 28/9 Jerzy Kryszkowski (zam. Wojska Polskiego 17a). Doznał on ciężkich obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Jordana.

Na ul. Kilińskiego 229 został potrącony przez rower 9-letni Henryk Kosiński (zam. Przybyszewskiego 77). Chłopiec przebywa w Szpitalu im. Kopernickiej.

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i 8 Marca wpadła pod samochód Danuta Drabinska (zam. Przewodnia 36). Doznała ona obrażeń ciała.

Na ul. Obr. Stalingradu 118 nastąpiło zderzenie samochodu osobowego z motocyklem. W wyniku zderzenia motocyklista Henryk Paczkowski (zam. Zeromskiego 7) i Józef Kłata (zam. Kosmonautów 3) odnieśli lekkie obrażenia ciała.

Nowa prowokacja antypolska w Berlinie zachodnim

Korespondent PAP red. Wańkiewicz informuje 2 września: „Tuż przy granicy państwowej NRD w gmachu pruskiego Reichstagu otwarta została w 28 rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę wielka wystawa, mająca zobrazować „posiannictwo Niemców na Wschodzie”. Aktu otwarcia wystawy zorganizowanej przez zachodniemiecki związek przesiedleńców dokonał w sobotę burmistrz miasta Heinrich Albertz w obecności oficjalnego przedstawiciela rządu NRD, ministra do spraw przesiedleńców von Hassela oraz licznych reprezentantów Bundestagu i wszystkich partii zaśladających w parlamencie zachodniemieckim.

Otwarcie wystawy zainaugurowano w Berlinie zachodnim tegoroczne obchody „Dnia Ojczyzny”, których punktem kulminacyjnym będzie dziś wielki wiec rewizjonistów pod hasłem: „Protestujemy przeciwko uznaniu linii Odra — Nysa jako granicy, przeciwko uznaniu za nieważne układów monachijskich z roku 1938, przeciwko próbom traktowania radzieckiej strefy okupacyjnej jako państwa suwerennego”. Wystawa pomyślana została jako plastyczna ilustracja do powyższych hasel. Liczne plakaty, mapy, fotografie i wykresy, sporządzone — jak głosi przewodnik po wystawie — przez ponad 70 „naukowców” wszelkich branż, dowiodzie mają zwiędzającym, iż wszelki rozwój kultury, nauki, gospodarki i cywilizacji w „niemieckich prowincjach wschodnich”, tzn. w Polsce, Czechosłowacji, krajach nadbałtyckich i znacznej części Związku Radzieckiego należy zawdzięczać bądź bezpośrednio

kolonistom niemieckim, bądź też ich umiejętnemu kierownictwu sprawowanemu nad „ludnością tubylczą”.

Jedną z ekspozycyjnych map ukazuje „najbardziej sprawiedliwą, etniczną granicę niemiecko-polską”, która na północno-przebiega nieco powyżej Klajpedy, pozostawia po stronie niemieckiej Zalew Kurowski, część Federacji Rosyjskiej oraz województwa: olsztyńskie, gdańskie, większą część bydgoskiego (wraz z Toruniem), szczecińskiego, poznańskiego, łódzkiego, zielonogórskiego, wrocławskiego, opolskiego i katowickiego. Oczywiście mapa proklamuje jednocześnie likwidację państwowości NRD i wchłonięcie całego terytorium tego państwa przez Niemcy zachodnie.

Wobec prowokacyjnych i znamienych na tle „nowej polityki wschodniej” poczynił rząd niemiecki oraz senat Berlina zachodniego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystąpiło z ostrym protestem, w którym stwierdza, iż „prowokacje te skierowane są przeciwko bezpieczeństwu europejskiemu i zaostrzają napięcie w sytuacji międzynarodowej. Inicjatorzy imprez odwetowych będą musieli ponieść pełną odpowiedzialność za wywołanie z tych prowokacji konsekwencji”.

Oświadczenie podkreśla, iż znamieny jest przy tym fakt, że prowokacje te mają miejsce w rocznicę zbrodniczego napadu na Polskę, którym Niemcy faszystowskie rozpoczęły drugą wojnę światową.

P. Stambolic udał się do Algieru

Peter Stambolic, członek Rady Związkowej Jugosławii odleciał w sobotę do Algieru jako specjalny wysłannik prezydenta Tito, aby wręczyć jego osobisty list prezydentowi Algierii — Huari Bumedienu. Po wycieczce w Algierii P. Stambolic w tym samym charakterze odwiedził ma jeszcze inne kraje północnej i zachodniej Afryki oraz wręczył ich szefom listy prezydenta Tito.

W Hongkongu nadal wrzenie

Korespondent AFP w Hongkongu pisze o nowych incydentach, jakie wydarzyły się tam w piątek 1 bm. Ludność chińska nadal organizuje demonstracje antybrytyjskie. Około 100 demonstrantów próbowało podpalić jeden z posterunków policji w śródmieściu. Demonstranci zostali rozproszeni przez zwolane pośpiesnie nowe posiłki policji. Do gwałtownych incydentów doszło wczoraj także na jednej z ulic dzielnicy chińskiej Kowloon. Interweniowała policja.

W różnych punktach Hongkongu mnożą się nadal wypadki eksplozji bomb rzeźmienniczej produkcji. Podkłada się je pod gmachy publiczne, posterunki policji itp.

Spotkanie Z. Kliszko — M. Wilner

(B) Dokończenie ze str. 1

rządzących wobec komunistów występujących przeciwko polityce agresji.

Omawiając zagadnienia międzynarodowego ruchu komunistycznego, przedstawiciele obu partii podkreślili konieczność wzmożenia wysiłków dla umocnienia jedności działania partii komunistycznych i robotniczych, wszystkich sił antyimperialistycznych przeciwko agresywnym poczynaniom imperialistów i ich wspólników w Wietnamie, na Bliskim Wschodzie i w innych regionach świata, w walce o bezpieczeństwo narodów i pokój.

Spotkanie wykazało całkowitą zgodność poglądów obu partii we wszystkich omawianych zagadnieniach.

Przodujący pracownicy rolnictwa w Belwederze

(A) Dokończenie ze str. 1

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: m. in.: Stanisław Arciuch — dyrektor Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracji w Skierkowie, inż. Edmund Niewiara — dyrektor WZ PGR w Łodzi, Wiktor Ulanowski — dyrektor PGR Rychnowiec, woj. łódzkie.

Następnie Edward Ochab za prośbą zebranych na tradycyjną lampkę wina. W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze, zabrał głos Władysław Gomułka.

I sekretarz KC PZPR złożył odznaczonym serdeczne gratulacje, a za ich pośrednictwem wyraził uznanie wszystkim pracownikom naszego rolnictwa, którzy dużym wspólnym wysiłkiem pomyślnie zebrali tegoroczne plony.

Obecny rok — kontynuował mówca — możemy zaliczyć do pomyślnych. Nie mamy co prawda rekordowych plonów, ale urodzaje były niezłe.

W kolejnej części swego przemówienia Władysław Gomułka poruszył niektóre problemy naszej gospodarki rolnej, podkreślając zwłaszcza konieczność likwidacji importu zbóż. Wiąże się to z potrzebą zwiększenia ich plonów a także obszaru uprawy.

»Westerplatte«

Uroczysta premiera filmu „Westerplatte” odbyła się 1 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

O znaczeniu, jakie w okresie walk z hitlerowskim okupantem miała bohaterska obrona Westerplatte mówił przed projekcją filmu sekretarz generalny ZBoWiD — wiceminister Kazimierz Rusinek. Następnie K. Rusinek przywitał się serdecznie z przybyłymi na premierę obrońcami Westerplatte: Władysławem Baranem, Michałem Gwałtem, Stefanem Grodeckim, Leonem Pająkiem, Leonardem Piotrowskim, Edwardem Szamlewskim, Bernardem Rygielskim i Stanisławem Zwierzchowskim.

Widzowie zgotowali bohaterom Westerplatte gorącą owację a młodzież obdarowała ich kwiatami. Wiązanki kwiatów otrzymali także aktorzy i realizatorzy filmu.

W dniu 1 września 1967 roku zmarł MGR INŻ. **Władysław Dziarnowski**

dlugoletni naczelnik Wydziału Energetycznego Zjednoczenia Przemysłu Lniarskiego, odznaczony Medalem 10-lecia Polski Ludowej i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy wybitnego specjalistę oraz wychowawcę kadry energetyków branży lniarskiej, przyjaciela i koleżę o nieskazitelnym charakterze.

DYREKCJA, PODST. ORGAN. PART., RADA ZAKŁADOWA, KOLEDZY I WSPÓŁPRACOWNICY ZE ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO.

W dniu 1 września 1967 roku zmarł nagle w wieku lat 44, najdroższy Maż, Ojciec i Brat S. + P. **Edmund BRAJTE**

Pogrzeb odbędzie się dnia 5. IX. br., o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Zarzewie. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, DZIECI, BRAT I RODZINA.

W dniu 1. IX. 1967 r. zmarł, przeżywszy lat 79 S. + P. **Anna Michalak**

z domu SOBANSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4. IX. br., o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

SYNOWA, SYN, WNUCZEK I PRAWNUCZKI.

Dnia 1 września 1967 roku zmarł, po długich cierpieniach, przeżywszy lat 71 S. + P. **Łukasz Jan PIOTROWSKI**

ARTYSTA-MUZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 września br., o godz. 17 bezpośrednio po mszy żałobnej z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach, o czym zawiadamiają, pogrążone w głębokim żalu

ZONA, DZIECI, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA.

Dnia 1 września 1967 roku zmarła **Jadwiga FIEDOTJEW**

dlugoletni kierownik działu technicznego, niestrudzona działaczka społeczna, przewodnicząca rady zakładowej, nieodżałowana koleżanka i współpracownica Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 września 1967 r., o godzinie 17 z kaplicy cmentarza przy ul. Rzgowskiej 156, o czym zawiadamiają:

DYREKCJA, PODST. ORGAN. PART., RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEDZANKI I KOLEDZY.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Dziś XXII Wyścig Kolarski o puchar „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii

Dziś na autostradzie warszawskiej w obwodzie zamkniętym rozegrany zostanie XXII kolejny wyścig o puchar „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii.

Jest to najstarsza impreza sportowa w Polsce. Co roku na starcie widzimy na szczytach najlepszych kolarzy, którzy tłumnie przyjeżdżają do Łodzi by uczestniczyć w tej imprezie.

W tej dorocznej imprezie startowała już olbrzymia ilość kolarzy. Tym bardziej, że obok wyścigu głównego organizujemy także wyścigi dla kolarzy młodszych i niestawiarzycznych. Utrzymujemy w ten sposób ciągłość pokoleń sportowców. Od Rzeźmińskiego do Polewiaka.

Obok drukujemy nazwiska kolarzy, którzy na przestrzeni 21 lat zdobyli puchar przechodni (z tym, że po trzy razy z rzędu zwyciężali Rzeźmiński i Domański). Warto przypomnieć, że w wyścigu naszym uczestniczyli m. in. tacy zawodnicy jak: Napierala, Królak, Siemiński, Kapiak, Lisz, Kiewicz, Czyż, Więckowski, Motyka, Michalak, Kudert, Królikowski, Wandor, Pietraszewski, Wyględa, Klubiński.

G. Webb mistrzem świata

Tytuł kolarskiego mistrza świata w indywidualnym wyścigu szosowym amatorów wywalczył w Heerlen, 23-letni reprezentant Wielkiej Brytanii Graham Webb.

Nasi reprezentanci zawiedli. Jechali pasywnie, a w dodatku pechowo. Najlepszym okazał się Henryk Woźniak, zajmując jednak dopiero 22 miejsce.

Nowoczek, Preczyński, Jankowski, Jarzabek, Łasak, Pijanowski, Kowalski, Pancek, Paradowski, Głowaty, Podobas, Scibiorek, Kaczmarczyk, Piechaczek, Zadrożny, Pawłowski.

Wielu z tych wybitnych kolarzy jest dzisiaj trenerami: wychowują młodsze pokolenia zawodników. Wielu znamy z Wyścigu Pokoju, mistrzostw świata i Igrzysk Olimpijskich. Dzisiejszy wyścig rozpoczyna się o godz. 8 startem niestawiarzycznym; a potem wyruszą do walki zawodnicy kategorii juniorów młodszych i juniorów starszych.

Start do wyścigu głównego nastąpi o godz. 11.30.

Numer startowy kolarzy — publikujemy na stronie 8

Organizatorzy przygotowali dla publiczności miłą niespodziankę. Wydrukowany został bogato ilustrowany program imprezy, w którym znajduje się również historia wszystkich poprzednich wyścigów. Wśród posiadaczy programu rozlosowa

ne zostaną trzy wartościowe nagrody.

Ruch samochodowy na autostradzie od ul. Nowotki do Wojska Polskiego zostanie zamknięty od godz. 7.30 aż do zakończenia wyścigu głównego i przejechania rundy honorowej przez zwycięzcę. Zaraz po skończonym wyścigu nastąpi jak co roku uroczystość wręczenia zwycięzcy wieńca laurowego z szarfami. (n)

Dotychczasowi zwycięzcy

- Zwycięzcami wyścigu kolarskiego „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii w poszczególnych latach byli:
- 1946 r. Rzeźmiński
 - 1947 r. Rzeźmiński
 - 1948 r. Rzeźmiński
 - 1949 r. Salyga
 - 1950 r. Wójcik
 - 1951 r. Waliszewski
 - 1952 r. Gabrych
 - 1953 r. Ulrik
 - 1954 r. Chwiendacz
 - 1955 r. Bugalski
 - 1956 r. Grabowski
 - 1957 r. Bedyński
 - 1958 r. Wilczewski
 - 1959 r. J. Chbiej
 - 1960 r. Domański
 - 1961 r. Domański
 - 1962 r. Domański
 - 1963 r. J. Latocha
 - 1964 r. Beker
 - 1965 r. Miziołek
 - 1966 r. Polewiak
 - 1967 r. ?

Sport w skrócie Start przegrał z Hutnikiem 0:1

W rozpoczętym wczoraj w Łodzi turnieju tenisa stołowego o puchar GKKFIT prowadzi Liwska (AZS) — 5 zwycięstw przed Kucharską (Start Gdynia) — 4 zwycięstwa i Ratzko (Hutnik) — 3 zwycięstwa.

Dziś o godz. 9.30 w sali Politechniki dokończono turniej.

Dziś w Parku 1 Maja odbędzie się szereg atrakcyjnych imprez sportowych zorganizowanych przez: WKZZ, ZMS i Ogniwo TKKF dzielnicy Łódź Górna.

Głównym punktem programu są zawody pływackie z udziałem czołowych zawodników: Warszawy i Bytomia.

Zgłoszenia pływaków przyjmowane będą do godz. 11 w sekretariacie ośrodka wodnego.

Zużłowcy Łódzkiej Gwardii rozegrali bardzo interesujący mecz ligowy, mając za przeciwnika drużynę Kolejarza z Opola.

Po wyrównanej walce nieznacznie zwycięstwo odnieśli łodzianie 40:38 pkt.

Publiczność 5 tysięcy.

POLSKA I — NRD II 13:5 (6:0, 3:1, 4:5)

Bramki dla Polski strzelili: Migacz 3, Fontara, Gałęzowski i Zientars po 2 oraz Białynicki, Nowak, Chiski, Kacik. Dla NRD: Kuentler, Winkler, Gotz, Mucha, Tudyka, Huchsto.

Dziś o godz. 14.30 Polska (juniorzy) gra z NRD II, a o godz. 17 Polska I — CSRS. (m)

POLSKA (JUNIORZY) — CSRS (MŁODZIEŻ) 0:8 (0:4, 0:2, 0:2)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Inweman, Elbe i Schober po 2 oraz Lukas i Tajcner po 1. Spotkanie upłynęło pod znakiem przewagi dobrze grającego zespołu czeszosłowackiego.

W meczu o mistrzostwo II ligi Łódzki Start przegrał na własnym boisku z Hutnikiem N. Huta 0:1 (0:0). Jedyną bramkę meczu zdobył w 47 min. Drożdżki.

Start: Musiałik — Sobolewski, Buliński, Pawłowski, Szewiło — Matysik, Karasiński — Świerniak, Rak, Orczykowski, Charbicki (Koprowski).

Hutnik: Fajor — Drobný, Golla, Król, Swierkosz — Jarczyk, Zapalski, Ankus — Drożdżki, Gajewski, Krzyżanowski.

Sędziował Pogorzelski (Warszawa). Widzów 4 tys.

„Jak długo jeszcze czekać będziemy na zgranie się zespołu bałuckiego?” — takie pytanie zadawali sobie kibice piłkarscy opuszczając wczoraj stadion przy ul. Teresy. Rzeczywiście, futbol w wykonaniu Łódzkiego Startu nie był budującym widowiskiem. Przede wszystkim brak zgrania, ciągłe nieporozumienia między wszystkimi liniami dominowały w grze łodzian. Rozumiemy, że ten okres dotarcia musi być, ale jak tu wytłumaczyć fakt, że po niezłym meczu z Unią i później w Jaworznie, wczoraj nasza dru-

żyna zagrała słabo. No i brak szybkości, dający się tak często zauważyć.

Coż można pisać o tym meczu? Do przerwy gra raczej mierna, wolna, bez jakichś ciekawych sytuacji. Po zmianie stron nastąpił falowy atak gości, który w rezultacie przyniósł bramkę. Nie bez winy był tu bramkarz. Gra się trochę oczywiła, oglądaliśmy parę ładnych akcji z obu stron. 20 min. do końca meczu Start nawet przeważał, ale przy dobrej formie obrońców Hutnika nie już nie mógł zdziałać. MS

Garbarnia — Thorez 3:0 (1:0) Olimpia — Unia (R) 2:1 (0:1).

I liga

GKS — WISŁA 0:1

Wczoraj rozegrano jeden mecz ekstraklasy piłkarskiej. Pojedynek katowickiego GKS z Wisłą Kraków zakończył się nieoczekiwanym, niemiłym jednak dla Wisły zwycięstwem gości 1:0 (0:0).

Jedyną bramkę strzelił w 78 min. Sykta. Widzów ok. 5 tys.

Puchar Przyjaźni i mistrzostwa Polski w Łodzi

Na temat łyżwiarstwa figurowego rozmawiamy z trenerem p. Stefanem Pawłowskim.

— W tym sezonie mieć będziemy w Łodzi dwie poważne imprezy sportowe. W pierwszych dniach grudnia rozegrane zostaną na lodowisku w Pałacu Sportowym zawody o Puchar Przyjaźni. Startować będą łyżwiarki i łyżwiarze z NRD, Bułgarii, CSRS, Węgier, Rumunii i prawdopodobnie z

ZSRR i Jugosławii. W miesiąc później — to jest między 4 a 8 stycznia 1968 r. odbędzie się w Łodzi mistrzostwa indywidualne Polski. Ponadto mistrzostwa Łodzi i mistrzostwa poszczególnych klubów.

— Czy są jakieś kłopoty?

— Najwięcej kłopotów mamy ze sprzętem. Jest on drogi, a ponadto nie pierwszorzędnej jakości.

Z życia wyjęte

Zbliża się najbardziej melancholijna pora roku - jesień. Złota, polska, pogodna, osnuta babim łaniem. Jednocześnie kończą się ogórki, kończy kanikuła, życie wraca do normy, ludzie do pracy, dzieci do szkół, aktorzy do teatrów, lekarze do ośrodków zdrowia. Może nie trzeba już będzie stać trzy dni w kolejce, aby się dostać do okulisty. Znowu bowiem w tym roku (jak co roku) służba zdrowia wyjechała na urlop, zostawiając pacjentów na lasce losu. Tak się już jakoś dawniej składa, że zwykle więcej lekarzy wyjeżdża latem na urlop niż chorych. Mielimy choć nadzieję, że wyczerpani lekarze będą teraz bardziej troskliwi, a opalone pielęgniarki bardziej zapobiegliwe i czule. Jak siostry.

Kanikuła ma też swoje zalety. Brak narad, konferencji i posiedzeń. Ale nie miejmy złudzeń. Zaczyna się. Są one czymś nieodłącznym dla urzędowego pejzażu. Jak babie lato dla jesieni. Pozostaje nam tylko wierzyć, że będą krótsze, sprawniejsze i efektywniejsze. Może nie tak błyskotliwe jak narada w „Odgłosach” na temat kabaretów literackich Łodzi, ale weselsze („Zwierzęca powaga z jaką skłonni jesteśmy traktować sprawy kabaretu, może mu oddać złą przysługę”). To nie ja, tak oceniła owa dyskusja jedna z jej uczestniczek. Coś w tym jest. Okazuje się, że wystarczy u nas zebrać parę dowcipnych osób, postawić im kawę i przewodniczącego, a natychmiast zaczną gadać poważnie, ponuro, a nierazko posępnie. Parkinson zresztą, którego cytowanie jest dziś modniejsze niż cytowanie klasyków i Pana Boga, twierdzi, że nawet grono najmądrzejszych ludzi potrafi wymyślić najgłupszą rzecz.

BABIE LATO

Karol Badziak

Jeśli się nie mylę, to coś takiego się w Łodzi mieścić stało. Od wielu lat grupa inteligentnych, bystrych i zaangażowanych krytyków i recenzentów teatralnych nieprzerwanie nawoływała, aby nie zostawiać latem miasta bez aktorów, widzów bez teatrów. No i wieloletnie wierzanie brzochem dyrektorom teatrów dało w tym roku skutki. Złamał się Teatr Powszechny i Teatr Jaracza. Oba teatry rozpoczęły sezon już w połowie sierpnia. I stała się rzecz straszna. Przy pustych widowniach żalonne zaczęły się spektakle. Nieswojo czuli się aktorzy i głupio było tym nielicznym widzom, którzy znajdowali się na sali. Jeszcze raz się sprawdziło, że widzowie bez teatru mogą istnieć, ale teatr bez widzów jest nie do pomyślenia. Pomijam względy finansowe (oba teatry dotkliwie to odczuły), ale także w sensie moralnym i artystycznym realizacja szczerzonych intencji okazała się chybiona. Widzowie nie dopisali. Owszem, poszliby ale do teatru letniego, ogródkowego. Takiego, niestety, od czasów rozbranej „Osy” w Łodzi nie ma.

Wprawdzie rzadko na tych łamach nawołuję do narodu starych tradycji i obrządków, jako że z urzędu i zamilowania jestem rzecznikiem postępu, wydaje mi się jednak, że powrót do zwyczajów gościnnych występów byłby czymś sensownym. Dla wielu zespołów teatralnych z innych miast konfrontacja z łódzką publicznością mogłaby się okazać czymś przyjemnym, a dla samej łódzkiej publiczności czymś pożytecznym. Najwygodniej i najłatwiej jest to czynić właśnie latem. Dowodzi tego choćby gościnny występ Mieczysławy Cwiłkińskiej. Na jej spektaklach, choć dbywały się w pełni kanikuły, były komplety. Oczywiście sztuka „Drzewa umierają stojąc” nie jest porywająca, magnesem było nazwisko, firma. Można zapraszać również mniej wybitnych aktorów, ale z lepszymi sztukami. To na jedno wychodzi. Wydaje mi się, że warto ten zwyczaj na letni sezon wprowadzić.



Szczęśliwej drogi do szkoły!

W poniedziałek rozpoczyna się nowy rok szkolny. Po raz pierwszy w mury łódzkich szkół wejdzie blisko 10.000 dzieci. Pierwszoklasiści z tornistrami na plecach codziennie wedrować będą tą samą drogą do swojej szkoły. Polecamy ich uwadze wszystkich obywateli, którzy - nie wątpimy - otoczą, szczególnie tych najmłodszych uczniów, opieką w każdym miejscu.

Spójrzmy na roześmiane twarzyczki pierwszoklasistów. Są to od góry: Mirka Kapusta, Reniek Kaszuba, Ania Pawlicka, Jacek Troszczyński, Ania Wiśniewska, Bogła Szkudlarek, Czesio Andrzejczak, Janek Biernacki i Mi-rek Mikołajczyk. W drugim rzędzie na dole: Ania Króliczak, Marek Nielaczny, Hania Przybylska, Jurek Mi-losz i Kasia Deka. Życzymy im i wszystkim pierwszo-klasistom samych piątek i jak najwięcej miłych wrażeń ze szkoły.

Foto - Leon Olejniczak

Niedzielnym
magazynem
„Dziennika
Łódzkiego”

PANORAMA

Jeszcze rok temu wydawali się tylko nieliczna grupka ekscentryków bez znaczenia. Istotnie, stanowili wówczas zaledwie kilka początkujących „kolonii”. Czynniki oficjalnie bagatelizowały ich i uważały, że „hippies” wkrótce znikną z areny. Przewidywania te nie spełniły się.

„HIPPIES”

Nazwa „hippies” wywodzi się ze słownictwa jazzowego. W okresie przedwojennym słowo „hep” odnosiło się do gorących zwolenników modnych wówczas rodzajów muzyki jazzowej. Przekształcone w „hip” w latach 50-ych, gdy królował jazz i uproszczony i nastąpiła era „beatników”, słowo wyszło następnie z obiegu, by wrócić wraz z falą narkomanii, która ogarnęła obecnie część młodzieży. Tak powstało słowo, określające dziś światopogląd i styl życia wcale pokaźnej, bo ocenianej na 300 tysięcy liczby młodych ludzi, skłóconych z oficjalnym społeczeństwem Stanów Zjednoczonych. Według „Time” „hippies” rekrutują się w ogromnej większości ze średniozamożnych rodzin. Są to młodzi ludzie w wieku 17-25 lat, choć zdarzają się i starsi. Na ogół wykształceni i myślący, nie znają sobie miejsca we współczesnym społeczeństwie amerykańskim.

Nie uznają jego ustalonych wartości i norm. Buntują się przeciwko nim. Przyjmują postawę „wewnętrznych emigrantów”. Szukają indywidualnego wyzwolenia różnymi drogami, m. in. przez zażywanie narkotyków, całkowite wycofanie się z udziału w życiu gospodarczym i poszukiwaniu swej własnej osobowości. Przejawiają tęsknotę za mistycyzmem i utopią. Mają dziwaczne upodobania. „Hippies” ubierają się w sposób najbardziej ekscentryczny, lubując się m. in. w paciorkach, kwiatkach, piórach, jaskrawościach wszelkiego rodzaju. Ogromną rolę w życiu „hippies” odgrywa narkotyki. Podstawowym narkotykiem „hippies” jest marihuana czyli haszysz. Najbardziej popularnym sposobem zażywania tego narkotyku jest palenie papierosów z marihuany. W dzielnicy San Francisco, Haight-Ashbury, zwanej też Hashbury, w której liczy się

około 10 tysięcy „hippies” unajęta marihuany kosztuje 10-15 dolarów. Można z niej skrócić 40 papierosów. Dla niektórych miast „hippies” stają się coraz większym problemem porządkowym i finansowym. San Francisco wydaje miesięcznie 25 tysięcy dolarów na leczenie „hippies” zatrutych narkotykami. Obok młodzieży, która na stałe przyjęła ten sposób życia, jest problem tysięcy młodych, którzy przyłączają się do „hippies” czasowo, niekiedy na czas weekendów, a l bo wakacji letnich. Władze w San Francisco przestrzegają przed możliwością epidemii w okresie letnim, gdy szerzący się „hippies” ulegają wzmocnieniu. Obawiają się epidemii żółtaczki infekcyjnej (od żółci przy wstrzykiwaniu narkotyków), chorób wenerycznych (ilość przypadków wzrosła 6-krotnie w porównaniu z rokiem 1964) i innych chorób - od tyfusu do niedożywienia.

6 bm. przybywa z wizytą oficjalną do Polski prezydent Francji gen. de Gaulle



Portret prezydenta

Jeszcze trudno kilkoma połączonymi piórami zrobić portret człowieka, na którego temat w samej Francji napisano trzydzieści kilka książek, a nie określona bliżej liczba tomów za granicą. Jakże trudno nadać prawdziwy wyraz portretowi jednej z najbardziej kontrowersyjnych i najbardziej malowniczych osobistości naszego wieku. Zwłaszcza, że teraźniejszość miesza się tu z przeszłością i z przyszłością. Jak już to zauważył ktoś z piszących o de Gaulle'u, jest to człowiek tak wysoki, iż cześćowo sięga XIX wieku, a cześćowo... XXI.

Urodził się Karol-Andrzej-Marja-Józef de Gaulle w roku 1890 w Lille jako drugi syn znacznej rodziny, której tradycje zwiływały się trochę z biurem, trochę z urzędem, w środowisku raczej konserwatywnym, ale nie mieszczańskim. On sam zawsze się od niego odznaczał, twierdząc, że mieszczaństwo oznacza bogactwo: świadomość jego posiadania lub dążenie do jego uzyskania. „Tymczasem moja rodzina i ja zawsze byliśmy biedni” - powie później o sobie.

Ojciec de Gaulle'a nie zrobił kariery zawodowej, został nauczycielem w kolegium jezuitów w Parwzu, gdzie wykładał literaturę, filozofię, a także matematykę. W szkołach młody de Gaulle zdradzał zainteresowanie dla literatury, a ulubionym jego pisarzem był Rosland. Wynikiem tego flirtu z poezją był wiersz, który napisał de Gaulle w wieku 16 lat i który został opublikowany w jednym z pism literackich iako zwycięzca w konkursie poetyckim.

Ojciec, którego nie spełnionym marzeniem była kariera oficerska, przejął swe aspiracje na syna. W wieku 20 lat Karol de Gaulle wstąpił do ekskluzywnej akademii wojskowej w Saint Cyr. Wyjechał z niej w kilka lat później, z 13 lokatą, średnio we wszystkim, prócz wzrostu - i tak o nim powie jeden z nauczycieli. Koszary, na dwa lata przed wybuchem I wojny nominacja na porucznika - potem w 1914 roku służba frontowa. Już w początkach wojny porucznik de Gaulle został ranny. Potem przydarzyło mu się to jeszcze dwa razy. Rana odniesiona w 1916 roku pod Verdun była tak groźna, że towarzysze broni byli przekonani o jego śmierci i taką wiadomość przekazali rodzinie. Tymczasem młody oficer dostał się do niewoli, gdzie wyleczywszy się, trzykrotnie podejmował próby ucieczki, zawsze jednak bezskutecznie. Za karę Niemcy wysłali go do coraz sroższych obozów. Jeden z nich znajdował się na ziemiach polskich w Szczepnie. Z tego pobytu de Gaulle zachował znajomość z innym współwięźniem, nikomu wtedy bliżej nie znanym Rosjaninem - Tuchaczewskim.

Po wojnie powrócił do Francji, ale niedługo zagrzebał w niej miejsce. W maju 1918 roku, w randze kapitana, przyjechał do Polski i w szkole wojskowej w Rembertowie nauczał taktyki w wojskach polskich. Biografowie piszą, że próbował nawet wygłaszać wykłady po polsku i nie bez pewnego powodzenia, ale w końcu zrezygnował z tych prób.

Po powrocie do Francji, w 1921 roku ożenił się z panną Ivona Vendroux z Calais, wykładał w szkole wojskowej w Saint Cyr, publikował pierwsze ese-

je wojskowe. Wykazał się przy tym talentem dalekowszeregowego przewidywania, gdy w 1928 roku w liście do jednego z przyjaciół pisał: „Można być przekonany, że Anschluss jest bliski, później zagarnięcie przez Niemców tego co im zostało odebrane na rzecz Polski. Później zażąda się od nas Alzacji. To wydaje mi się być wypisaną na niebie!”

Przeciw tej wizji, tak dla niego oczywistej, starał się przysposobić Francję orężnie. W artykułach i książkach polemizował ze strategią wojny pozycyjnej, domagając się przystosowania uzbrojenia wojskowego do zasad taktyki ruchomej. U swoich nie znalazł jednak posłuchu. Za to za Benem imy wojskowy działał w tej sprawie z powodzeniem. Był nim Hans Guderian.

Nadchodzi wojna. Po napaści Niemiec na Polskę de Gaulle napisał w m. in., że jeśli Francja nie zamierza oddać się Hitlerowi za cierpienia Polaków to tylko dlatego, że wiele środowisk kierowniczych wolało raczej widzieć nieprzyjaciela w Stalinie niż w Hitlerze i myślało raczej o tym jak uderzyć w Rosję, niż jak zgnębić Rzeszę.

„Dziwna wojna” - jak ją nazywają Francuzi - trwała aż do ataku Niemiec na Francję i sromotnej porażki. Pułkownik de Gaulle jest jednym z tych, którzy ratują honor francuskiej armii, dowodząc IV dywizją pancerną i stawiając zaciety opór najpierw pod Laon, potem pod Abbeville. Przekora losu chce, że jego przeciwnikiem jest Hans Guderian. W tej drugiej potyczce de Gaulle występował już w randze generała.

Przypomniał go sobie Paul Reynaud

- pełniący w tych tragicznych dniach Francji urząd premiera. Mianował go podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny. Ale umysły kapitulancie biorą górę, gabinet upada, Petain podpisuje haniebna kapitulację.

General de Gaulle udaje się do Londynu. Dla niego wojna nie jest skończona, jak o tym powie w pierwszym swym apelu do Francuzów, wygłoszonym 18 czerwca 1940 roku.

De Gaulle roznieca płomień nie tylko we Francji, z pochodnia buntu jedździ po jej zamorskich posiadłościach. W połowie czerwca 1944 roku kilka dni po desancie w Normandii, general de Gaulle lądował we Francji.

Rok 1945 schodzi na organizowaniu rządu we Francji. Jest to rok, w którym Wielka Brytania powie „dziękuję” Churchillowi, odsuwając go od rządów. Na początku roku następnego de Gaulle sam podjękuje za rządu, zawiędzony rosnącym wpływem partii politycznych, co jest sprzeczne z jego koncepcjami rządu. Usunie się w cień Colombey-les-deux-Eglises, pisząc pamiętniki i czekając aż go Francja wezwie w potrzebie.

Taka potrzeba wynika w maju 1958 roku z powodu wojny algierskiej. Od tej chwili już współczesność dopisuje życiorys de Gaulle'a. Na trwałe pozostanie w tym życiorysie także oryginalność i realizm jego polityki w istotnych problemach doby obecnej: Wietnam, zbliżenie z krajami socjalistycznymi, wstąpienie z NATO, a ostatnio także Bliski Wschód. Historia zapewni de Gaulle'owi trwałe miejsce w dziejach Francji.

Leszek Kołodziejczyk

W powodzi komunikatów i doniesień prasowych o trwających ciągle poszukiwaniach Bormanna, o próbach ujęcia oświęcimskiego kata — Mengelego, czy ostatniego szefa Gestapo — Müllera, przechodzą czasem nie zauważone informacje o zbrodniarzach z pewnością niewiele mniejszych od tamtych „bestii ludzkich” ściganych bezskutecznie od ponad 20 lat.

Ich adresy podawane są jednak dokładnie, nikt ich nie szuka, nie śledzi. Zją dostają, otoczeni szacunkiem za zastugi dla Vaterlandu, a w myśli wyroków wyrozumiałej bonńskiej Temidy są wolni, rozgrzeszeni i niewinni...

Jeden ze znawców problemu niemieckiego powiedział kiedyś, że gdyby tak Eichmann czy Müller ujawnili się w odpowiednim momencie, gdyby umiejętnie zastosili się koniecznością wykonywania rozkazów, żołnierską lojalnością wobec fùhrera lub ukrywaną sympatią do Żydów, gdyby tak — jak wielu ich kolegów „po fachu” założyli własne fabryki lub szykowne knajpy — to kto wie, czy nie żyłby dzisiaj spokojnie, pobierając obfite renty, uczestnicząc w zjazdach byłych SS-manów i parząc z ufnością w przyszłość — jak chociażby Reinefarth czy Koppe...

Właśnie — Koppe — SS-Obergruppenführer — Wilhelm Koppe — były wyższy dowódca SS i policji — najpierw w tzw. „Kraju Warty”, a później w Generalnym Gubernatorstwie. Prawa



„ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. To przez ciebie Koppe jako delegat Himmlera do spraw „umacniania niemieczyny” ze szczególną zaciętością realizował plany germanizacji ziem polskich, stosując przy tym jako jedną z głównych metod terroru — egzekucje publiczne, w czasie których w okre-

gaszonego wapna. Świadkowie, którzy przeżyli, opowiadają: „Jedne matki wskakiwały trzymając dzieci, inne rzucały dzieci do dołu same, jeszcze inne odrzucały dzieci na bok. Gdy dół był pełen ludzi, Niemcy zaczęły polewać ich wodą przy pomocy motopompy. Widocznie wskutek lasowania się wapna lu-

tysiące osób. Swoją rachunek zbrodni powiększył jeszcze Koppe w roku 1944, jako jeden z patronów wielkiej rzezi ludności cywilnej dokonanej przez Niemców w czasie powstania warszawskiego. Po wojnie, z ruin dawnego Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych (Bagatela — Al. Ujazdowski) wydobyto prawie 5

Morderca o „czystych rękach”

Opracował
Z. Szczepaniak

reka namiestnika Rzeszy Greisera, a później generalnego gubernatora Franka, bezpośredni zwierzchnik „Selbstschutzu”, szczególnie odpowiedzialny za masowe mordy, jakich ta policja na organizacja dokonała w pierwszym okresie okupacji na inteligencji polskiej. „Nie winny” Koppe — idealny przykład mordercy o „czystych rękach” — jeden z tych, którzy zabijali

podpisem...
To właśnie w podległym Koppemu biurze poznańskiego gestapo opracowano pierwszy projekt totalnej zagłady Żydów — wyprzedzający nawet decyzje najwyższych instancji III Rzeszy w sprawie

sie od listopada 1939 r. do października 1943 r. zamordowano prawie 25 tys. osób, w tym kilka tysięcy mieszkańców obecnego województwa łódzkiego. To on wreszcie czuł nad sprawnym przebiegiem bestialskich „pacyfikacji” i wydał rozkaz „odpowiedzialności rodzinowej” polecając mordowanie wszystkich najbliższych krewnych członków ruchu oporu.

Na podległym Koppeemu terenie istniała także gęsta sieć więzień, i obozów, gdzie więziono, maltretowano i mordowano tysiące Polaków i Żydów. Ci ostatni ginęli masowo w obozie śmierci w Chełmnie nad Nerem.

METODA „DOŁÓŻ WAPIENNYCH”...

Na jesień 1941 roku aparat policyjny podległy Koppeemu przystąpił do akcji masowej zagłady ludności żydowskiej. Jedną z takich egzekucji dokonano na grupie matek z dziećmi w dole pełnym nie-

dzie ci zaczęli się żywcem gotować, powstał taki niesamowity krzyk, że my, którzy siedzieliśmy przy bramach darliśmy się wzajemnie i wtykali sobie w uszy. Do straszego krzyku gotujących się w dole, dołączył się niesamowity krzyk i lament Żydów którzy czekali na swoje stracenie. To trwało może dwie godziny, pewno dłużej...”

W roku 1942 „akcja oczyszczania getta” przybrała jeszcze na sile. Wymordowano Żydów z Kutna, Łęczycy, Pabianic, Brzezin, Wieruszowa, Wielunia i innych miast, a od połowy stycznia do sierpnia 1942 r. wysłano na śmierć do obozu w Chełmnie 55 tys. Żydów z getta w Łodzi.

W listopadzie 1943 r. Koppe obejmując urząd dowódcy SS i policji w GG i natchmianstwie zwiększa się ilość egzekucji publicznych w Warszawie. W obozie śmierci na Majdanku za „rzadów” Koppego wymordowano około 73

ton popiołów ofiar rozstrzelanych i natychmiast spalonych przez policjantów i esesmanów Getbla — dowódcy SS na dystrykt warszawski — podwładnego Koppego.

„POLOWANIA NA WARSZAWSKICH BANDYTÓW”

i prześladowania ewakuowanej i rozproszonej po całej GG ludności Warszawy trwała i po upadku powstania.

W związku ze zbliżaniem się oddziałów radzieckich do obszarów GG, w urzędzie Koppego w Krakowie opracowano plan „totalnego opróżnienia więzień”. Pierwszym echem tego bestialskiego zarządzenia była m. in. rzeź więźniów na Zamku w Lublinie. Jeszcze 15 stycznia 1945 roku — na dwa dni przed ucieką Koppego z GG — podlegli mu żołdacy zamordowali w Krakowie 73 osób, w tym 21 kobiet, 2 starców i 17 nieletnich chłop-

SS-Obergruppenführer — Wilhelm Koppe — skazany wyrokiem Polskiej Podziemnej na karę śmierci (zamach się nie powiódł) zniknął z Krakowa 17 stycznia 1945 roku, aby do roku 1960 żyć spokojnie w Bonn pod panińskim nazwiskiem swojej żony. Wtedy to bowiem aresztowano go i... zwolniono za kaucją, ponieważ prokuratura bońska nie znalazła dostatecznych powodów aby wytoczyć Koppeemu proces. Nie zgodzono się również na wydanie zbrodniarza Polsce. Wszczęte przeciwko Koppeemu ponownie w r. 1965 dochodzenie sądowe zostało umorzono ze względu na „zły stan jego zdrowia”. Tak więc Wilhelm Koppe — człowiek odpowiedzialny za śmierć tysięcy obywateli polskich, pozostaje nadal wolny i niewinny — jako że według niektórych niemieckich prawników i w oczach — wielu równie dobrze jak on „zasłużonych” rodaków — Herr Koppe był po prostu dobrym Niemcem i człowiekiem o czystych rękach...



N/z: Apel dzieci w hitlerowskim obozie karnym.

Pod
znakiem
bułgarskiej
róży

Wacława
Kasorzak

Kto chce podziwiać słynne róże, z których wytwarza się później znany na całym świecie olejek różany powinien zawitać do Bułgarii w maju. Wtedy kwitną wspaniałe różane pola, rozsiewając upajający zapach. Chociaż w sierpniu po kwitnących polach zostają tylko wspomnienia, to jednak m. in. pod znakiem róż odbędzie się dziewiąty z kolei Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Na temat przygotowań do tej olbrzymiej imprezy młodzieży rozmawialiśmy podczas pobytu w Bułgarii z osobami najbardziej kompetentnymi. Garść ciekawych szczegółów w miłej, bezpośredniej rozmowie udzielił nam P. Mladenow, sekretarz Centralnego Komitetu Związku Młodzieży Bułgarskiej oraz S. Kurtew, sekretarz propagandy i informacji w Komitecie organizacyjnym festiwalu.

Chociaż od otwarcia festiwalu dzieł nas jeszcze rok, w Sofii znajduje się już w budowie miasteczko festiwalowe w pobliżu dworca Iskar. Składać się ono będzie z 1150 mieszkań, 600 apartamentów jest już poważnie zaawansowanych w budowie.

Przystąpiono także do budowy ogromnej restauracji z 4 tysiącami miejsc. Podobna restauracja przewidziana na 1500 osób buduje się w miasteczku uniwersyteckim Darvenitz. Około

800 uczestników będzie mieszkać w nowo wzniesionym kompleksie osiedla „Diana”.

Gospodarze liczą się z tym, że festiwal zgromadzi 50 tysięcy przedstawicieli ze 110 państw. Niezależnie od tego przeszło 7 tysięcy młodych turystów z całego świata zawita w tym okresie do Sofii, aby przeżyć festiwalowe emocje. Dla turystów przygotowuje się m. in. olbrzymie trzy nowe pola campingowe.

Do dyspozycji gości festiwalowych oddanych zostanie wiele obiektów kulturalnych takich jak teatry, sale odczytowe i wystawowe, audytorium uniwersyteckie. Rekonstruuje się stadion im. Wasilewskiego, na którym odbędzie się uroczyste otwarcie festiwalu.

W rozmowie z nami bułgarscy organizatorzy podkreślili kilkakrotnie hasła przewodnie tej wielkiej imprezy. Brzmia one: „Solidarność, przyjaźń, pokój”. Stąd na pierwszym planie programu festiwalu znajdują się dyskusje polityczne, wiec i spotkania m. in. z młodzieżą robotniczą i chłopską. Za nimi pójdą dopiero wielkie imprezy kulturalne i sportowe.

Na festiwalu nie zabraknie naturalnie również młodzieży polskiej i przedstawicieli naszego miasta. Między naszą młodzieżą, a młodzieżą Bułgarii istnieje prawdziwa przyjaźń i wzajemne zrozumienie.

NA OBCYCH TAMACH

Czy studenci piją więcej niż ogół młodzieży w wieku 18-24 lat? Przeciwnie, piją mniej, w niektórych zaś środowiskach tyle samo co ogół młodzieży w kraju. Ale pija inaczej. Do takiego stwierdzenia dochodzi Jan K. Palewicz referując „Wstępne wyniki badań ankietowych na temat spożycia alkoholu w środowisku studentekim”.

Badaniami objęto studentów II i IV roku politechnik, wyższych szkół ekonomicznych i wyższych szkół rolniczych, zaś w Krakowie, Warszawie i Wrocławiu także studentów I i III roku. Łącznie zebrano 1890 ankiet z 13 ośrodków akademickich kraju. Uzyskane wyniki zestawiono z wynikami ogólnopolskich badań ankietowych, przeprowadzonych w latach 1961 i 1962 przez Ośrodek Badań Opinii Publicznej i obejmujących te same roczniki wieku: od 18 do 24 lat.

Za pocieszający można by uznać fakt, że wśród studentów jest nieco większy niż wśród młodzieży odsetek

Studenci

abstynentów, a także osób mało i umiarkowanie pijących.

Studentów pijących dużo i bardzo dużo jest 38,1 proc., podczas gdy wśród ogółu młodych mężczyzn 55,2 proc. Jednocześnie jednak właśnie wśród studentów stwierdzono wyższy odsetek osób pijących najwięcej, czyli ponad 16 litrów rocznie w przeliczeniu na alkohol 40 st. Te ilości wypija co czwarty student. Składa się na nią głównie wina, ale co ósmy student lub studentka wypija jednorazowo więcej niż jedna trzecia litra wódki.

Studentki piją więcej niż ogół młodych kobiet. Niższy jest wśród nich odsetek abstynentek i osób pijących mało, nieco wyższy odsetek osób pijących najwięcej. W przeliczeniu na „statystyczną przeciętną głowę” młody człowiek w mieście wypija ok. 9 litrów alkoholu (40 st.), na wsi 9,6 l, student 7,5 l. Młoda dziewczyna w mieście 5,1 l, na wsi 2,7 l, studentka 3 l.

Badania ogólnopolskie wykazały, że młodzież wiejska pije więcej od młodzieży z miast a młodzież chłopska i robotnicza więcej niż młodzież ze środowiska intelektualnego. Wśród młodzieży akademickiej odwrotnie. Studenci ze wsi piją znacznie mniej od swych wiejskich kolegów i od ogółu młodzieży chłopskiej. Studentki ze wsi mniej od studentek z miast, ale znacznie więcej niż ogół dziewcząt z wsi. J. K. Palewicz wyciąga stąd wniosek, że wyście ze środowiska wiejskiego i awans w postać studentów wyższych powoduje odmienne konsekwencje wśród chłopców i dziewcząt pochodzenia wiejskiego. U dziewcząt awans ten łączy się z sobą bardzo szybko odcieście od wzoru „wstrzemięźliwości dziewczyny wiejskiej”, a więc dość wątpliwą „emancypację”.

piją

Studenci pochodzenia robotniczego piją również mniej niż ogół młodzieży robotniczej. Najwięcej wśród studentów pije młodzież intelektualna. Na podstawie omawianych badań obliczono średnie spożycie napojów alkoholowych (40 st.) dla studentów pochodzących z różnych środowisk. Wynosi ono: dla studentów pochodzenia chłopskiego 6,4 l, robotniczego 2,7 l, intelektualnego 8,1 l. Dla studentek odpowiednio 7,1 l, 3,1 l i 3 l.

Wysokość spożycia alkoholu zależy m. in. od... rodzaju uczelni. „Przeodują” studenci i studentki politechnik (choć właśnie na politechnikach odsetek abstynentek jest najwyższy — 8,3), dalej szkół ekonomicznych i na końcu rolniczych.

Oczywiście, studenci, dysponujący większą sumą na własne przyjemności i potrzeby, piją więcej. Natomiast studenci pozostający na utrzymaniu rodziców i studenci pobierający stypendium piją prawie tyle samo. Znamienne przy tym, że wśród studentów oceniających sytuację materialną rodziców jako dobrą lub bardzo dobrą — przeciętne spożycie roczne alkoholu wynosi 4,2 l, zaś wśród studentów oceniających ją jako niedobłą i złą — 6,3 l.

Badania przyniosły kolejne potwierdzenie mądrości zawartej w przysłowiu: przykład idzie z góry. Od dorosłych, a konkretnie od rodziców. W świetle badań wpływ tego „przykładu” jest bardzo wyraźny.

Przeciętne spożycie roczne alkoholu przez studentów, których rodzice piją często lub nałogowo, wynosi 6,3 l rocznie, przez młodzież, której rodzice nie piją — 5. Wpływ na spożycie alkoholu ma również stosunek rodziców do picia alkoholu przez młodzież. Studenci których rodzice są „tolerancyjni” lub wręcz „niefrasobliwi”, piją znacznie więcej od swych kolegów, których rodziców określono jako „rygorystycznych” (sami nie

inaczej

piją i są przeciwni piciu lub nadużywaniu alkoholu przez młodzież, stawiają jednakowe wymagania sobie i swoim dzieciom).

Szukając dalszych przyczyn wcale przecież niemałego spożycia alkoholu wśród młodzieży akademickiej, trudno pominąć fakt, że różnie ono proporcjonalnie do ilości posiadanego czasu wolnego. Wśród młodzieży, która ma go bardzo mało, spożycie wynosi średnio 5 l rocznie, zaś wśród młodzieży dysponującej dużą ilością wolnego czasu — 7 l. Świadczy to nie najlepiej o umiejętności i możliwościach sensownego wykorzystania luzów czasowych dla tzw. godziwej rozrywki. Wydaje się, że część studentów pije najwężajniej z nudów i z braku bardziej atrakcyjnego zajęcia. Zupełnie rozpaczyliwie przedstawia się wśród młodzieży akademickiej sprawa sportu. Zaledwie co piąty student (22 proc.) podał, że „od czasu do czasu”(!) czynnie uprawia sport.

Sami badani wśród różnych przyczyn picia alkoholu przez młodzież akademicką, na pierwszym miejscu wymienili względy rozrywkowo-zabawowe — dla lepszej zabawy, rozrywki, nastroju. Na drugim zaś choć całkowitego „przystosowania się” — aby nie wyróżniać się z towarzysztwa, grupy, zespołu.

I jeszcze jedna wymowna informacja uzyskana podczas badań w środowisku studentekim: wskutek nadużycia alkoholu częściej zdarzają się konflikty z władzami porządkowymi, milicją a nawet z prawem (4,5 proc.) niż konflikty z władzami uczelnianymi (0,9 proc.). To także daje nieco do myślenia.

(„Życie Warszawy”)

* Problemy alkoholizmu pr 4/1967.

Józef Potęga

IRKUCK

Henryk Ciski pisze ze Szwecji

Samolot najwyraźniej schodził do lądowania. Maszyna przechylała się to na jedno, to na drugie skrzydło i coraz dokładniej widać było w dole, przez rozległe „dziury” w gęstym, białym morzu obłoków, zielone dywany lasów. Tajga Syberyjska tajga! Seledynowo błyszcząca kręta wstęga wody, szeroko rozlanej licznymi odnogami. Przypominałem sobie oglądając przed wyjazdem mapę: to chyba Angara — królowa rzek Wschodniej Syberii.

„Tu-104b” coraz bardziej znalazł lot. W iluminatorach migły teraz wysokie świerki. Później amortyzatory dotknęły powierzchni pasa startowego i samolot, tracąc gwałtownie szybkość, zaczął kolować pod budynek portu lotniczego. Po sześciu godzinach lotu i pokonaniu odległości 4500 km od Moskwy (z lądowaniem w Omsku dla uzupełnienia paliwa), po przesunięciu wprzód wskazówek zegarków o 5 godzin w stosunku do czasu moskiewskiego, byliśmy w Irkucku.

Uśmiechnięta stewardessa zakomunikowała: „Temperatura 25 stopni Celsjusza...”. Mimo wszystko, nie tak wyobrażałem sobie klimat Syberii. Po chłodzie panującej tam pod niebem tu na wysokości 10 km poziomem (na wysokości 42-stopniowy mróz!), ziany „sódymy potami” wsiadałem do czekającego autokaru. Podróż z dalekich przedmieść do centrum trwała kilkadziesiąt minut, ale pozwoliła najogólniej zorientować się w wyglądzie stolicy Obwodu Irkuckiego.

Miasto liczy obecnie ponad 400 tys. mieszkańców. Stanowi ważny ośrodek przemysłowy i węzeł kolei transsyberyjskiej. Posiada 7 wyższych uczelni, a m. in. uniwersytet, wschodniosyberyjską filię Akademii Nauk ZSRR, teatr. Irkuck założony w 1652 r. Kozacy u zbiegu Irkutu i Angary. W 1686 r. uzyskał prawa miejskie. Potem, po rozbiorach, nadeszła „epoka zesłań”, a wówczas miasto i rozpościerająca się wokół „niepróchadimaja tajga” zaludnili różnoloczni tłum spędzony tu z ziem zagarniętych przez carat i europejskiej części imperium rosyjskiego. Podręczniki historii podają także, iż w okresie od 10 lipca 1918 do 5 stycznia 1920 roku miastem i okolicą władali sojusznik interwentów — admirał A. W. Kocczak.

Cała ta burzliwa historia musiała odcisnąć i odcisnęła piętno na Irkucku. Stare centrum, skupione wokół głównej ulicy łączącej słynne w całej Europie Zakłady im. Kujbyszewa (specjalność ciężkie maszyny) z brzegiem Angary, zbiegającym kilkadziesiąt kilometrów wzdłuż rzeki, przypomina do złudzenia śródmieście Łodzi. Takie same kamienice o architekturze utrzymanej w stylu secesyjnym i niedawno odnowionych elewacjach. W parterach sklepy, obszerne, nowoczesne. Tu i ówdzie, w takich właśnie lokalach, mieszczą się szwalnie odzież.

Wzmógł się ruch na ulicach zaczyna się dopiero po południu. W sklepach tłok. Ich zapotrzebowanie zmusza jeszcze raz do pełnego wyrzutu spojrzenia na nasz handel. Nie mówmy już o „zwałach” masła różnego gatunku, a m. in. masła czekoladowego, nie zwracajmy uwagi na wielką różnorodność

OBUDZIŁ MNIE NIEZNOŚNY UCISK W USZACH. SILNIKI ODRZUTOWE SREBRZYSTEGO „TU-104B”, KTÓRY NIOŚL NAS Z MOSKWY Z SZYBKOCIĄ 900 KM NA GODZINĘ I NA WYSOKOŚCI 10 KM, JUŻ NIE WYŁY, LECZ POMRUKIWAŁY DOBROTLIWIE NA ŚCIANIE PŁONAŁ CZERWONO NAKAZ: „NIE PALIĆ, ZAPIAĆ PASY!”. ZAPIAŁEM. PRZELKNAŁEM KILKAKROTNIĘ ŚLINĘ. UCISK W USZACH NIECO ZELZAŁ. WYTARŁEM NOS. ZELZAŁ JESZCZE BARDZIEJ. WYSOKA, SMUKŁA BLONDYNKA W GRANATOWYM UNIFORMIE Z EMBLEMATAMI „AEROFLOTU” ROZNOŚIŁA NA TACY CUKIERKI. ICH SSANIE ZMUSZA DO POLYKANIA ŚLINY, A TO LAGODZI SENSACJE ZWIĄZANE ZE ZMIANAMI CIŚNIENIA.

konserv rybnych i mięsnych, ale prawdziwie miłą niespodzianką jest w tym rejonie, odznaczającym się jednak surowym klimatem, obrzydliwiej iłości wszelkiego rodzaju przetworów owocowych. Samych soków i syropów naliczyłem kilkakrotnie rodzajów i to w różnych, dużych i małych opakowaniach. Mieszkańcy ZSRR, a więc także i Sybiryacy, piją niemiarko. Nie tylko napojów „procentowych” („Stoliczną”, „Moskowską”, „Szampanskoje” czy gruziński koniak znany i lubimy — także w Polsce). Wielkim powodzeniem w upalne dni cieszą się soki i „napitki”. „Napitek” tym się różni od soku, iż jest gazowany. Szczególnie popularny jest „napitek” sporządzony z soku z gruszek.

W Irkucku, który jednak pod względem wielkości musi jeszcze przez kilka dobrych lat „gonić” Łódź, kilka sklepów z artykułami spożywczymi pracuje do godz. 23. Sprzedaje się w nich także napoje alkoholowe. Jak więc oni rozwiązują ten dla nas „gordyjski węzeł” — główny argument naszych speców od handlu przeciwko nocnym sklepom? Trudno przejeździemu turyście zgłębić ten problem. Mówiono mi wszakże, iż „rozrabianie” po pijanemu na ulicy „kosztuje” tu, niezależnie od innych kłopotów, 10 rubli, czyli 1/6 miesięcznej pensji...

Najlepszym miernikiem zasobności społeczeństwa jest chyba zawsze ogólne wrażenie jakie sprawia tłum na ulicach. Wielokrotnie przyglądałem się na refleksji, iż gdy by wybrać na chybił trafił kilkusiet przechodniów z irkuckiej ulicy i przenieść ich do Moskwy, Warszawy, lub Łodzi — nie zwróciliby niczyjej uwagi. Kobiety i dziewczęta ubierają się tak samo barwnie — elegancko jak u nas, z tym tylko, iż zupełnie nie przyjęła się tu moda mini. Panowie natomiast znacznie mniej niż my przywiązują wagi do stroju.

Ala dla turysty, który zdecydował się nie spędzić całego wolnego od zorganizowanego zwiedzania czasu w restauracji wytwornego hotelu „Sibir”, czy na dąsaniu czynnej do północy „Arktiki” (orkiestra z upodobaniem gra tu po kilka razy „Let's Kiss”, a goście (z wyjątkiem Polaków) pijają na ogół szampan i koniak), szczególnie interesujące są peryferie miasta, a przede wszystkim rynek, czyli „targowla”.

Boczne uliczki Irkucka znów przywodzą na myśl dawne dzieje miasta. Jeden przy drugim, w niewielkich ogródkach, stoją parterowe i piętrowe domy zbudowane z grubych, drewnianych bali. Okienka i krawędzie dachów stroją bogato rzeźbione lub wycinane w drewnie, „koronkowe” ozdoby. Tu i ówdzie przed domami ułożono z grubych desek chodniki przypominające o wiosennych roztopach. Na wierzchu, skąd rozciąga się widok na całe miasto, wśród drzew: laweczki, karuzele, kioski. To park kultury i wypoczynku. Przy jego wejściu stoi pomnik upamiętniający bohaterów poległych w walce z kolczakowcami. Obok kilka mogił: dwu niemieckich lotników, dowódcy oddziału, przedwojennego rady. W parku,

na karuzeli i przemysłnym urządzeniu imitującym lot samolotem po kole ustawionym pionowo, hasają wyłącznie dziewczęta. Chłopcy tylko przyglądają się z uwagą tym wycyptom, przygotowującym do późniejszego śladu Wali Tierszkowej.

A na rynku? Na rynku egozotyka walczą o lepsze z folklorem. Folklor reprezentują kobiety rosyjskie oferujące bukiety przepięknie skomponowane z polnych kwiatów. Każde serce niewieście zmięknęło na widok tych śliczności, mieniących się różnobarwnie i zachwycających różnorodnością kwieciami. Egzotykę reprezentują skończoności Uzbeki i Buriaci, którzy przywożą tu samolotami „Aeroflotu” owoce i warzywa wyhodowane na swych działkach przyzgodowych nieraz o kilkaset kilometrów stąd. Tu i ówdzie można spotkać starca o twarzy przypominającej „Wujaszka He” i głowie w charakterystycznym zawoju. Sprzedający oferują pomidory, orzeszki cedrowe (nieco większe od ziaren słonecznika, bardzo smaczne, jeśli nie są stęchłe), kilka rodzajów rzepy i rzodkiewki (m. in. rzodkiewki kształtem przypominające marchew), „smarodiny”, czyli czarne porzeczki, poziomki i truskawki, a nawet winogrona. Miejscowi handlarze zachwalają to samo, tylko że z „drugiej ręki”. Przypadkowo spotkany Sybirak objaśnił mi, iż w latach dwudziestych i trzydziestych przywożono tu w ramach akcji „rozkułaczania” większych bogaczy. Dziś — twierdził mój rozmówca — niektórych trzeba by już rozkułaczać ponownie. Wszyscy: sprzedający i kupujący raczą się obficie, przywołanym w sporach cysternach, słynnym kwasem chlebowym, doskonale gaszącym pragnienie.

Irkuck, stare miasto o nie najlepszej ongiś sławie, ciągle się rozwija. Nowe kompleksy bloków mieszkalnych powstają jednak w pewnym oddaleniu od starego centrum. Rozmiary tego „rośnięcia” najlepiej obserwować wówczas, gdy samolot leci tuż nad miastem. Wtedy dopiero widać dokładnie, że opisy z folderów i encyklopedii nie przesadzają: stolica Wschodniej Syberii imponuje rozmachem, z jakim idzie ku nowemu.



„Hogeri” — znaczy prawy



Przed kilkoma laty władze szwedzkie postanowiły zmienić w swoim kraju ruch lewo- na prawostronny. Obliczono wówczas, że cała operacja związana z tą zmianą kosztować będzie około miliarda dolarów. Obliczono również, że dzięki wprowadzeniu ruchu prawostronnego Szwecja stanie się światową potęgą turystyczną, gdyż dotychczas jedyną przeszkodą odstraszałą zmotoryzowanych turystów od tego kraju był właśnie ruch lewostronny.

Wprowadzenie ruchu prawostronnego w Szwecji wiąże się z przetudową i modernizacją wielu autostrad, wybudowaniem nowych zjazdów i podjazdów, zmianą całego dotychczasowego systemu oznakowania dróg. Dotychczas na szwedzkich drogach królował kolor żółty. Żółte były pasy, żółte napisy, znaki itp. Teraz zaplanowano biały, która na razie koegzystuje z żółcią ale tylko do dzisiaj. Dziś po godzinie 5 rano żółte pasy zaklejone zostały na zawsze czarnym tworzywem.

Spora kłopotu mają Szwedzi z taborem. Jak powszechnie wiadomo, drzewi w autobusach, tramwajach, i wagonach w tym kraju są z lewej strony. Teraz część tych pojazdów zostanie zaadaptowana, natomiast pozostałe wyruć się na omenterstwo lub spali.

Całą akcję opatrzone kryptonimem „H” (pierwsza litera szwedzkiego słowa „hoger” czyli „prawy”). Literkę tę można dostrzec dosłownie wszędzie, na opakowaniach, wystawach, samochodach i drogach. Wydrukowano także miliony broszur propagandowych we wszystkich językach świata, łącznie z pismem Braille'a dla niewidomych. W kampanii tej uczestniczy cała prasa, rozgłośnie radiowe i telewizyjne Szwecji oraz sąsiednich krajów.

2 września punktualnie o godzinie 22 czasu Greenwich na poszczególnych arteriach stolicy grupy policjantów z kompanii ruchu przystąpiły do akcji. Odkryto nowe znaki, zatrzymano na chwilę wszystkie pojazdy i następnie skierowano je na prawą stronę jezdni, gdzie z szybkością do 40 km/godz. poczuli się będą przez najbliższe dwa dni. Natomiast w całej Szwecji dziś rano o godz. 4.50 wszystkie pojazdy znajdujące się na drogach musiały się zatrzymać. Każdy kierowca zobowiązany był wysiąść z wozu, skupić przez chwilę swoją uwagę, wsiaść z powrotem do wozu i patrzeć na zegarek poczekać do godziny piątej. Punktualnie o godzinie piątej, bardzo wolno zjechać na prawą stronę jezdni i z szybkością 40-50 km/godz. kontynuować podróż. W ciągu tych 10 minut relaksu dla kierowców, prawie milionowa służba drogowa i policja dokonały odkrycia nowych znaków ustawionych poprzednio przy drogach, owiniętych dotychczas czarnymi plastikowymi pokrowcami. Szybkość na autostradach została ograniczona do 90 km/godz. Szybkość ta obowiązywać będzie do 5 września włącznie.

W rozmowach przeprowadzonych z kierowcami na temat zmian w ruchu w ich kraju dowiedziałem się, że zdania na ten temat są podzielone. Wielu Szwedów mówiło mi, że po 3 września sprzeda swoje samochody. Inni zaś z zadowoleniem przyjmują te zmiany, twierdząc, że nareszcie będą mogli poruszać się bez trudności po całym świecie.

Najbardziej zadowoleni z tych zmian są kierowcy europejscy, którzy od dzisiaj czuć się będą w Szwecji, jak w własnym domu.

Ernest Skalski

Handel żywi...

Na miejscu jest tylko ziemia i to nie najwyższej jakości. Jest też ponad 2800 tys. par rąk do pracy. Więcej niż połowa ludności duńskiej jest aktywna zawodowo i może robić wiele dobrych rzeczy, ale musi mieć z czego. Praktycznie rzecz biorąc jest w Danii trochę surowców budowlanych, nie ma natomiast przemysłowych ani energetycznych. Niewielki kamieniołom, widziany przeze mnie w podróży przez Półwysep Jutlandzki, w którym kilka naszych wydobycia wapieni, okazuje się największym przedsiębiorstwem w duńskim kopalnictwie.

To wygląda paradoksalnie, ale Danii, największemu w Europie eksporterowi żywności, groziłby głód, gdyby pewnego dnia ustał nagle handel zagraniczny. Rolnictwo duńskie funkcjonuje w oparciu o import nawozów sztucznych, a także — w dosyć istotnym stopniu — produktów zbożowych i pasz — eksportuje się bowiem produkty pochodzenia zwierzęcego. Rolnictwo to jest całkowicie zmechanizowane i elektryfikowane. Zatrudnia już mniej niż 300 tysięcy ludzi i potrzebuje metalu na sprzęt oraz paliw, aby ten sprzęt funkcjonował.

Zależność przemysłu i transportu od handlu jest oczywiście jeszcze większa. Przywoził się tu nie tylko surowce przemysłowe oraz ropę węglową, lecz również gotowe artykuły. Przemysł tego niewielkiego kraju jest w dużym stopniu wyspecjalizowany i jego produkcja

musi być uzupełniana produkcją przemysłową innych krajów. Przykład? Chociażby samochody, których ten zmotoryzowany kraj nie wyrabia.

Duża zależność od handlu zagranicznego kryje w sobie wiele potencjalnych niebezpieczeństw, narzuca określone zasady polityczne i handlowe, czyni kraj zależnym od ruchu cen światowych, porozumień gospodarczych, polityki, na które to sprawy ten niewielki kraj nie ma wpływu. Zabezpieczyć się przed tym można, mając szeroki wachlarz towarów do zaferowania i wielu różnych partnerów handlowych.

Tradycyjnie uważa się, że Dania jest przede wszystkim eksporterem rolnym. To prawda. Eksport ten nawet wzrasta, lecz wzrost sprzedaży produktów przemysłowych jest szybszy. Przed pierwszą wojną światową produkty rolne stanowiły 88 procent wartości całego eksportu, na początku lat sześćdziesiątych już tylko 48 procent. Dania stopniowo uwalnia się od groźby czającej się w tej jakby monokulturze. Rozwija eksport przemysłowy, w którym największą pozycję (ponad jedną trzecią jego wartości) stanowią maszyny.

Około 70 procent obrotów Danii przypada na kraje Europy zachodniej. Dania, zainteresowana w liberalizacji i rozwoju handlu międzynarodowego, uczestniczy we wszystkich możliwych porozumieniach, komitetach i komisjach. Jednak wszędzie należeć jednocześnie

własna sprzedaż Dani

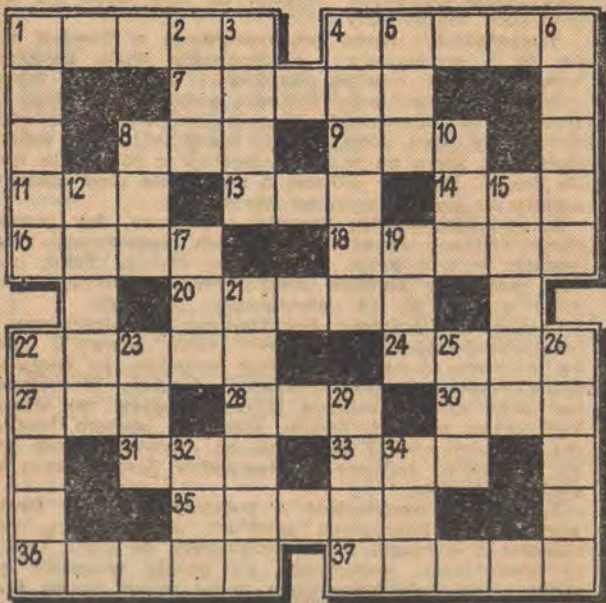
nie można. Podział Europy zachodniej na dwa bloki gospodarcze zagraził interesom Danii. Największy partnerzy handlowi Danii — NRF i Wielka Brytania — znaleźli się w przeciwnych i konkurujących systemach. Oba ugrupowania są dla Danii mniej więcej jednakowo ważne. W EWG Dania więcej kupuje, w EFTA nieco więcej sprzedaje, zwłaszcza artykułów rolnych. Ponieważ o nabywcę jest trudniej, Dania, wraz z resztą krajów Skandynawii (solidarność skandynawska też poważnie zaważyła na tej decyzji), znalazła się w Europejskiej Strefie Wolnego Handlu. Ale sprawa gospodarczej przyszłości Europy zachodniej jeszcze nie jest ustalona do końca. Trwający podział w perspektywie zagraża duńskim interesom we Wspólnym Rynku, a dopóki niepewna jest sytuacja w handlu europejskim, niepewna jest i sytuacja w duńskiej gospodarce narodowej.

W tych warunkach, rozwój wymiany handlowej z partnerami pozostającymi poza obrębem przetargów EWG-EFTA stanowić może rodzaj zabezpieczenia. Tym też chyba m. in. tłumaczy się zainteresowanie handlem z Polską, szczególnie żywe po ostatniej wizycie premiera Krąga i ministra handlu Dahlgarda w naszym kraju. Stopniowo wzrasta import polskiego węgla, który stanowi główny artykuł w dotychczasowej wymianie handlowej naszych krajów. Obecnie bada się również inne możliwości. Nasze zainteresowanie rozwojem handlu zagranicznego jest znane, a duńskie starałiśmy się właśnie przedstawić.



Rozmówki i Umysłowe

(BEGAGUJE KLUB SZARADZISTÓW ŁDK)
KRZYŻÓWKA
(premiowana książkami)



POZIOMO: 1. Tyna część stopy. 4. Przewodniczący Rady Państwa. 7. Nad oczami. 8. Hasło dla konia. 9. Czarna Woda. 11. Litera grecka. 13. Ischias. 14. Pływający gastro- nom. 16. Pył z ulicy. 18. Republika z Kłajpedą. 20. Autor „Bezkrzesnej ziemi”. 22. Chłód. 24. Bezcenne, brak zajęcia. 27. Podagra. 28. Z Wieliczki. 31. Członek rodziny. 31. Oprawca. 33. Stolica Baszkirskiej ASRR. 35. Produkt tartaczny. 36. Za zębami. 37. Niepoda.

PIONOWO: 1. Znany pamięt nikarz. 2. Na plamy. 3. Kole- ga Fafika. 4. Zastrzelił go Ru- by. 5. Utwór Cornelle'a. 6. Mydlany balonik. 8. Wrzątek. 10. Nagość w sztuce. 12. Dwa-

naście. 15. Najliczniejsza gro- mada zwierząt. 17. Znany fi- lareta. 19. Syn Apollina i Kreuzy. 21. Nad strumykiem. 22. Krynica. 23. Roślina na narkotyk. 25. Stany Zjedno- czone Ameryki. 26. Jedna z elektrod. 29. Jednostka nate- żenia oświetlenia. 32. Autor „Krw” i złota”. 34. Lina pod- nosząca żagiel.

NAGRODY KSIĄŻKOWE za rozwiązanie krzyżówki z nr 95 wylosowali:

Maria Sekowska Łódź, ul. Sporna 3, Grażyna Nowak To- maszów Maz., ul. Wrzosowa 58, Stanisław Kępa Inowódz, k. Spawy, Alfreda Kraj, Pabla- nice, ul. Majdany 18, Zofia Olechowska Łódź, ul. Piot- kowska 21.

Dziewczeta na 1/50 sek.

Humor importowany

FRANCUSKI

W sekretariacie portu lot- niczego Orly dzwoni telefon. Urzędniczka podnosi słuchawkę:

— Dzień dobry — mówi klient — proszę poinformować mnie, jak długo trwa lot na trasie Paryż — Nowy Jork?

— Sekunde, proszę pana — odpowiada sekretarka, chcąc zajrzeć do rozkładu lotów.

— Dziękuję bardzo — mówi klient i odkłada słuchawkę...

RADZIECKI

Matka do córki mierzącej nową, krótką i bardzo obci- śniętą sukienkę:

— Natasha, gdybym ja w twoim wieku nosiła takie stro- je...

— Miłabyś ogromne powodze- nie — przerywa rezolutnie córka.

— Tak, ale ty byłabyś o dzie- sięć lat starsza...

C. Melamed

Myśli złote i inne

Jego achillesową piętą była głowa.

— Zonie nie poświęcam swych utworów — mówił po- eta — Nie jestem satyrykiem.

Jego książki przypominały muzealne eksponaty: wszy- scy je oglądali, lecz nikt nie kupował.

Swój zbiorek wierszy, poświęcony ukochanym kobie- tom, poeta zatytułował: „Dla ciebie jedynej”.

Przełożył: EUGENIUSZ IWANICKI

Niedawno uciechły ostatnie piosenki festiwalu w Sopo- cie. Jedne od razu zostaną zapomniane, inne żyć będą rok, może trochę dłużej. Ta- ki już los tekstów i melo- dii z w. przebojów. I aż u- wierzyć trudno, że tekst jed- nej z piosenek (śpiewanej poza konkursem) liczy sobie lat... blisko 1000. Talent współczesnego kompozytora i talent Ewy Demarczyk sprawia, że słowa nieznanego średniowiecznego mnicha zafascynowały festiwalową publiczność.

„Opowiem wam o Bolesła- wie” — zapowiedział mnich i opowiadał o narodzinach księcia. wyczekiwane przez cały naród dziedzica korony. Gdy w którymś z niedziel- nych wypadów po słońce za- haczyły o śliczny Inowódz nad Pilicą, powie nam to samo przewodnik po XI- wiecznym, romanskim, z pie- tyżem zrekonstruowanym kościółku: wznosił go Władysław Herman, błagając, aby się narodził następca książęcego tronu.

Przybył z południowej Francji, tajemniczy zakon- nik, żyjący u boku Krzywou- stego, kronikarz umownie Gallem Anonimem zwany, niełatwo włożyć umiejętności w takie skomponowane dzie- ła, aby darzony przez niego sympatią książę Bolesław blyszał jako rycerz bez skazy. I niemalym okazał się artystą w modelowaniu tej postaci, skoro sprawił, że na wydarzenia w Polsce końca XI i początku XII w. i na Bolesława potomni spo- glądali w taki sposób, jaki pragnął zasugerować. Przez wiele wieków historycy nie dostrzegali faktów, mogących rzucić cień na linię zbro- ję bohatera. „Bo dla chwaly — nie zakazy — przyno- simy swoje dary” — napisał mądry mnich, ofiarowu- jąc kronikę Krzywoustemu. I szereg się, aby rzeczy nie- przyjemne, dotyczące osoby księcia, osłaniać.

A już wystarczająco nie- przyjemne mogło być to, że oaród nie czekał na Bolesła- wa — następcę. Nie czekał, gdyż na dworze Władysława Hermana dorastał książę Zbigniew, syn pierworodny, o trzydzieści lat starszy od brata.

Zbigniewa nie znajdziemy w „Poczęcie królów polskich” Jana Matejki, choć przez lat pięć był samodzielnym, le- galnym władcą znacznej czę- ści Polski, i księciem-senio- rem, który miał zwierzchni- ność także nad częścią kra- ju należąca do Bolesława.

Na kartkach wielu naszych podręczników historii Zbi- gniew występuje jako „czar- ny charakter”, wiczyiciel, chcący wyrzucić młodszego bra- ta z ojcowizny. Intruzem, buntownikiem, zdrajcą nazy- wają go autorzy.

Czy był intruzem? Wersja, iż to nieprawy syn Władysława Hermana, zrodziła się dopiero po przybyciu do Polski jego ostatniej żony,

Opowiem wam o Zbigniewie

Judyty Marii, macochy Krzy- woustego, która wraz z wszechwładnym wojewodą Sieciechem starała się prze- kreslić prawa starszego z książąt do tronu. Kto był matka Zbigniewa? Prawdopodobnie córka rycerskiego rodu z Mazowsza. Przypuszcza się, że młody wówczas i nie mający perspektyw na koronę Władysław wziął z nią, jak wtedy było w ogólny: z wycazu, ślub, który dziś nazwalibyśmy cywilnym. Śluby kościelne zawierali wprawdzie już wówczas pa- nujący książęta i niektórzy rycerze, ale obowiązujące stały się one w naszym kra- ju dopiero w przeszło 120 lat później.

Czy był buntownikiem? Nieraz z jego przyczyny to- czono boje — to prawda. Za życia Władysława Hermana umowało się za prawowitym

następcą, co stracił chwile- wo łaski ojcowskie, rycer- stwo Śląska i Kujaw. Po śmierci starego księcia, któ- ry podzielił państwo między synów, nieraz najedźdzał zie- mie Zbigniewa wojowniczy Bolesław. To on buntował się przeciw zwierzchności starszego brata. Sam Zbi- gniew ani razu nie podniósł pierwszego bronii.

Czy był zdrajcą? Stał się nim gdy jako wygnaniec u- dał się pod opiekę cesarza Henryka V i spowodował jego najazd na Polskę. Ale Bolesław wiele razy wy- wał przeciw bratu pomocy wrogów.

W takim świetle ukazują- się konflikt między Bolesławem i Zbigniewem ci historycy, którzy spod tendencyjnych komentarzy Galla Anonima starali się wyłuskać fakty.

Czy im wierzymy? Nie wiadomo. Przyczyniliśmy się patrzeć na Krzywoustego oczyma jego utalentowanego kronikarza. Wizja stworzona umyślnym piórem trwa często wbrew stwierdzonym prawdom. Czyż nie wyobra- żamy sobie np. Jeremiego Wiśniowieckiego tak, jak go nam pokazał Sienkiewicz, choć wiemy, że historia mó- wi o kniaziu nieco inaczej?

Może kiedyś, w czasach Zbigniewa, wędrowni gęśla- rze śpiewali o nim pieśni, jeśli śmiaute przeboje, były wtedy w modzie? Pieśni o nieszczęsnych księciu, który wiele lat spędził w więzie- niu i na łańcuchach. O księciu łagodnym, wyrozumiałym i ufnym, który nie lubił wo- jować; o księciu oślepio- nym. Ale były to pieśni, za które gędom wyrwano języki. Zginęły. Została tylko opowieść o rycerskim Bolesławie, zapisana przez wy- kształconego kronikarza. Eóż niejedną zasługę Krzywoustego — człowieka na miarę epoki o twardej i okrutnych o- byczajach — przestoiły pa- mięć o tym, że stał się jed- nym z panem odebrawszy władzę z ziem bratu; przestoiły nawet bratobójstwo. I dlatego Ewa Demarczyk nigdy nie zaśpiewa o księciu Zbigniewie.

HAL.

AMERYKAŃSKI

Na lekcji historii staroży- nej nauczyciel zwraca się do ucznia:

— John, co możesz mi powie- dzieć o Kleopatrze?

— Niestety nie, panie profes- orze, nie widziałem jeszcze tego filmu.

M O D A



Paryskie domy mody swymi nowymi kolekcjami otwo- rzyły w sierpniu sezon jesie- no-zimowy. Relację o nowej modzie zacząć należy od uspo- kającego stwierdzenia — żad- nego przewrotu, żadnej rady- kalnej zmiany linii i długości. Przysłaa zaakceptował już i przyswoił sobie angielskie „mini”, wprowadził jednak o- bok niej długości inne (tuż ponad kolana i do połowy łydki). Nowe kolekcje konty- nuują dotychczasową linię la- godnie opływającą sylwetkę, rozszerzoną ku dołowi klo- szem, faldami, skosem. Naj- większy sukces odniosły ko- lekcje Cardina oraz Yves Saint-Laurenta. Kolekcjom tym wroży się największe od- działywanie na masową kon- fekcję.

Filary tych kolekcji to: ko- stiumiki całodzienne o krótkim żakiecie i plisowanych na bokach spodniczkach i krótka

dżersejowa sukienka-golf z czar- nym swetrem i rajstopami (Cardin) oraz sportowe twee- dowe kostiumy o bardzo dłu- gich żakietach „mundurowych” i plisowane od karczka suknie (Saint-Laurent). Na rysunkach dwie propozycje Saint-Lau- rent'a i jedna Cardina.

Obowiązująca w ciągu całego dnia sportowa sylwetka, wieczorem nabiera cech ro- mantycznych. Modę wieczoro- wą onowimy w jednym z na- stępnych kącików.

Największą nowością ostat- nich kolekcji jest kolorystyka — wszyscy prawie stynni kraw- ccy każą nam ubierać się na czarno lub w kolory „gluche” (brąz, zielenie, melange) skon- trastowane z białymi dodatka- mi — to nie tylko wieczorem, ale w ciągu całego dnia. Jest to reakcja na kilkuletnią już feerię barw w modzie.

IWONA

Kaskaderzy

Stany Zjednoczone mają swoje szkoły kaskaderów. W Euro- pie natomiast, kaskaderem zostaje się przypadkowo. We Francji, do najbardziej zna- nych dublerów należą byli piloci, spadochroniarze, akro- baci cyrkowi.

Podstawa zawodu — to umiejętność pa- dania. Wymaga to surowego treningu, doskonalej formy fizycznej, błyskawicznego refleksu i dużej wytrzymałości na ból. Technika bowiem pozwala uniknąć najgor- szego ale sińce, guzy i kontuzje — to chleb codzienny kaskadera.

Jednym z podstawowych elementów filmu przygodowego są „loty” samocho- dowe albo motorowe — rozpedzone pojazdy, ladują w wodzie. Stanowią one niejako ciąg dalszy konnych akrobacji tak istoj- nych w starych westernach. Samochód albo motor musi odpowiadać dwóm warun- kom: musi być dobry i tani. Ekipa kaska- derów, dysponuje własnym mechanikiem, zajmującym się sprzętem. Najgroźniejsze są skoki samochodów do morskiej wody. Mechanizm pojazdu nie nadaje się po takiej kąpieli już absolutnie do niczego. Skoki, jeśli są dobrze przygotowane, nie należą do najbardziej niebezpiecznych.

Pod siedzeniem kierowcy znajduje się bu- dla tlenowa. Niedaleko miejsca kręcenia filmu znajdują się gotowi do interwencji pletwonurkowie.

Najniebezpieczniejsze są sceny z po- zarami. Jedyna ochrona przed ogniem jest azbestowa odzież. Ale nie chroni ona ani twarzy ani rak od poparzenia. Trzeba u- miejtnie poruszać się wśród płomieni i ustawiać głowę tak by ogień tej nie do- tykał. Wymagana jest wysoka technika. Ale to są sceny najwyższej płatne.

W filmach stosowane są także i skoki. Niektóre z wysokości przekraczającej cza- sami 10 metrów. Kaskader snada na usta- wione w szachownice tekturowe pudła. Zawarte w nich powietrze odgrywa rolę amortyzatora. Mimo to unadek nie należy do rzeczy łatwych. Od kaskadera wyma- ga się wysokiej techniki. Paść na stojąco oznaczać może kontuzję kostek, paść nie wciągawszy brody — złamanie kręgow- paćierzowych.

Jednym z „najmodniejszych” i najmłod- szych „zajeć” kaskaderów jest akrobacia spadochronowa. Możliwa dopiero od nie- dawna, od momentu istnienia kamery na 35 mm przytwierdzonej do helmu.

Średni wiek kaskadera: 25 lat („PARIS — MATCH”)



WAZNE TELEFONY
 Pogot. Ratunkowe 69
 Pogot. MO 07 400-00 500-00
 Kom. MO m. Łodzi 292-22
 Straż Pożarna 08
 Pogot. Energet. 334-28
 Informacja telefon. 03
 Informacja PKS 267-90
 Informacja PKP 581-11
 Pogot. Oświat. Ulic 220-89
 Pogot. PZMot. 533-09

TEATRY
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.15 „Klub kawalerów” 4. 9. — nieczynny
TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości, ul. Moniuszki 4-a) — g. 19 „Mój biedny Marik” 4. 9. — nieczynny
TEATR 1.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „W czepku urodzona” 4. 9. — nieczynny
TEATR ARLEKIN (Wólczńska) nieczynny
 4. 9. godz. 17.30 „Kłopoty czarodzieja”
CYRK WIELKI (Plac Niepodległości) g. 19.19. 4. 9. g. 19.
MUZEUM HISTORII WŁO KIENNICTWA (Piotrkowska 232). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj” — „Gobeliny Galickich” czynna g. 11-16. 4. 9. — nieczynne.
MUZEUM KATEDRY F. WOLCZANSKIEGO (Park Sienkiewicza) — czynne godz. 10-14. 4. 9. — nieczynne.
MUZEUM SZTUKI (Wiek kowskiego 36) czynne od godz. 10-16. 4. 9. — nieczynne.
MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne od 10-17. 4. 9. — nieczynne.
ZOO (ul. Konstantynowska 6-10) czynne w godzinach 9-20 (kasa czynna do godz. 18.30)

KINA
BALTYK — „Osiedle wiatr” (panorama) od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 4. 9. — „Osiedle wiatr” g. 16.30 (seans zamknięty). 19. 21.
POLONIA — „Pociąg pod specjalnym nadzorem” od lat 18 (czeski) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 4. 9. — „W marowej petli” od lat 14 (radz.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
WISLA — „Tomcio Paluch” od lat 7 (USA) godz. 10, 12.30, 15, „Darling” od lat 18 (ang.) godz. 17.30, 20. 4. 9. — jak wyżej.
WOLNOSC — „Westerplatte” (panorama) od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 4. 9. — jak wyżej.
WŁOKNIARZ — „Westerplatte” (panorama) od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 4. 9. — jak wyżej.
ZACHETA — „Dzwonnik z Notre Dame” (panorama) od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 4. 9. — jak wyżej.
TATRY LETNIE — „Zycie małżeńskie” część II „Ona” (panorama) (franc.) godz. 19 (kino czynne tylko w dni pogodne) 4. 9. — jak wyżej.
STYLLOWY LETNIE — „Jak zdobyto Dziką Zachód” (panorama, USA) g. 19 (kino czynne tylko w dni pogodne) 4. 9. — jak wyżej.

CO? gdzie? KIEDY?

ADRIA (Piotrkowska 159) kino filmów radzieckich 50 lat kinematografii radzieckiej — Szolochow na ekranie „Opo wieść znad Donu” od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 4. 9. „Loo człowieka” od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

CZAJKA (Aleksandrowska 162) nieczynne z powodu remontu.
ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Tygrysy na pokładzie” (radz.) od lat 7 godz. 17. 19. 4. 9. — nieczynne.
GDYNIA (Tuwima nr 2) „Czarna dziewczyna w Black Rock” od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 4. 9. „Car i generał” (panorama) od lat 16 (buig.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
HALKA (Krawiecka 3-5) „Jacek i jego pieski” godz. 11, 12; „Dziki pies Dinga” od lat 14 (radz.) godz. 15.45, 18, 20.15. 4. 9. „Dziki pies Dinga” g. 15.45, 18, 20.15.
MAJA (Kilińskiego 178) „Złota kaczka” g. 15; „Fantomasy” (panorama) od lat 11 (franc.) godz. 16, 18, 20. 4. 9. „Kochajmy syrenki” od lat 14 (pol.) g. 16, 18, 20.
KACZKOSÓC (Józefów 43) „Ostatni zachód słońca” od lat 14 (USA) godz. 15, 17, 19. 4. 9. „Ostatni zachód słońca” godz. 19.
LDK (Traugutta nr 19) „Niezlomny Wiking” (USA) od lat 11, godz. 15, 17.30, 20. 4. 9. „Tygrys lubi świeże mięso” (fr.) od lat 16 g. 15.15, 17.30, 19.45.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „A to historia” od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 4. 9. — jak wyżej.
MUZA (Pabianicka 173) „Samolub” godz. 15; „Zwariowana noc” od lat 11 (pol.) godz. 16, 18 „Casanova 70” od lat 16 (wt.) godz. 20. 4. 9. „Lebiediew contra Lebiediew” od lat 16 (radz.) g. 16, 18, 20.
OKA (Tuwima nr 34) godzina 14.30 — Bajki: „Panfan Tulipan” (fr.) od lat 14 godz. 15.30, 17.45, 20. 4. 9. — nieczynne.
POLESIE (Fornalskiej 37) godzina 14 — Bajki: „300 Spartan” (USA) od lat 11, g. 15, 17, 19. 4. 9. „300 Spartan” g. 17, 19.
POPULARNE (Ogrodowa 18) „Trzej muskietierowie” I i II seria (fr.) od lat 16, g. 14, 17. 4. 9. — jak wyżej.
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74-76) „Człowiek, którego już nie ma” (USA) od lat 16 godz. 15, 17.30, 20. 4. 9. — jak wyżej.
PIONIER (Franciszkańska 31) „Utracona korona” godz. 15; „200 mil do domu” od lat 7 (USA) godz. 16, 18; „Jesienny dzień” od lat 14 (wietn.) godz. 20. 4. 9. „200 mil do domu” godz. 16, 18; „Jesienny dzień” godz. 20.
POKOJ (Kazimierza 6) „Latająca chatka” g. 11

chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z rejonowych poradni „K” przy ul. Piotrkowskiej 107 i Piotrkowskiej 269 oraz z dzielnicy Bałuty z rejonowych poradni „K” przy ul. Sędziowskiej 16 i Snyerskiej 3. II Klinika Pot.-Gin., AM, ul. Sterlinga 13 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z rejonowych poradni „K” przy ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 80 oraz z dzielnicy Widzew z rejonowych poradni „K” przy ul. Niciarnianej i Zbocze 18.
 Chirurgia Południe — Szpital im. Brudzińskiego, ul. Kosynierów Gdyskich 61.
 Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.
 Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
 Okulistyka: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
 Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.
 Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
 Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.
 4. 9.
 Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczńska 195.
 Chirurgia Północ — Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
 Okulistyka: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczńska 195.
 Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Kopcińskiej, ul. Sporna 36-50.
 Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
 Toksykologia — I Centrum Szpital Klin. WAM ul. Zeromskiego 113.
 Nocna pomoc lekarska, Sienkiewicza 137, tel. 444-44 — przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe lekarzy w godz. 19-5. W ambulatorium internistycznym przyjmowani są na miejscu chorzy z nagłymi zachorowaniami internistycznymi w godzinach 16-7.
 Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 — przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19-4.
 Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2-4, tel. 440-62, Polesie — Al. i Maja 42, tel. 305-83, Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-53. Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są od godz. 10 do 15. Wizyty ambulatoryjne i domowe zainicjowane są w godz. 10-17. Gabinety zabiegowe świątecznej pomocy pielęgniarskiej czynne w wyżej wymienionych punktach wykonują zabiegi pielęgniarskie w godz. 8-18. Zgłoszenia na zabiegi domowe przyjmowane są w godz. 8-17.

DYZURY APTEK
 Piotrkowska 155, Narutowicza 6, Pabianicka 416, Przywyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Sporna 83.
 4. 9.
 Piotrkowska 193, Niciarniana 15, R. Luksemburg 3, Rzgowska 51, Gdańska 21, Narutowicza 62.
DYZURY SZPITALI
 I Klinika Pot.-Gin. im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z dzielnicy Bałuty z rejonowych poradni „K” przy ul. Libelta, Marynarskiej i Z. Pacanowskiej.
 Szpital im. Madurowicza, Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie oraz z dzielnicy Bałuty z rejonowej poradni „K” przy ul. Bydgoskiej 17, Turowszczyńskiej i z dzielnicy Widzew z Rejonowej Poradni „K” przy ul. Wyszewskiej 12.
 Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje rodzaje i

Pociągiem autokarowym w nieznane

Tylko kilkanaście dni dzieli nas jeszcze od atrakcyjnej imprezy, którą organizujemy dla naszych Czytelników wspólnie z „Orbisem” pod hasłem „Pociągiem autokarowym w nieznane”. Pozostało jeszcze tylko kilka wolnych miejsc. Można je sobie zarezerwować w „Orbisie” (tel. 301-01).
 Dla uczestników przygotowaliśmy dodatkową atrakcję w formie nagrody — niespodzianki, która losować będzie my na kupon wycieczki z „Dziennika Łódzkiego”. Kupon ten umieścimy przed wyjazdem i w dniu wyjazdu. Każdy będzie mógł zgłosić nieograniczoną ilość kuponów, zwiększając tym szansę wygrania.
 Mam nadzieję, że jak na każdej naszej imprezie — pogoda w dniach 15-17 września dopisze. Na wszelki jednak wypadek zarezerwowaliśmy także lokal w którym odbędzie się zaprojektowane rozrywki w razie niepogody. Przypominamy, że na naszej wycieczce znajdzie się dla każdego coś miłego, a więc grzybobranie, łowiectwo ryb, przejażdżki kajakami i rowerami wodnymi, ognisko, pieczenie kartofli i kiebasek, dancingi. Nocleg w dwuosobowych domkach campingowych, 8 smacznych posiłków.

Z kuponem do Teatru Powszechnego

Zamieszczamy kolejny kupon upoważniający do nabycia ulgowych biletów na przedstawienia do Teatru Powszechnego oraz do losowania nagród w postaci dwuosobowych bezpłatnych kart wstępu na premiery.
 Teatr Powszechny wznowił sezon sztukami: „Mecne ude rzenie” — T. Williisa, „Klub kawalerów” — M. Bałuckiego, oraz „Derby w pałacu” — J. Abramowa.

KUPON

upoważniający do losowania premii ulgowych kart wstępu i do nabycia ulgowych biletów.

Imię i nazwisko : : : : :
 : : : : :
 Adres : : : : :
 : : : : :
 : : : : :

32-osobowa wycieczka z Francji

Wczoraj przebywała w Łodzi 32-osobowa wycieczka Francuzów; słuchaczy Wyższej Szkoły Nauk Politycznych oraz przedstawicieli francuskich sfer gospodarczych.
 Goście z Francji zabawią w Polsce 11 dni. Samolotem i autokarem zwiedzają oni ważniejsze okręgi naszego kraju. Po krótkim pobycie w Łodzi goście udali się do Krakowa. (wi)

Niemowlę z brodą

Barczo to rzadkie zjawisko, aby antylopa gnu w warunkach ZOO miała potomstwo. Tym większy sukces naszych hodowców, że w łódzkim ZOO przyszyła wczoraj na świat antylopa tego gatunku. „Niemowlę” jest wielkości karłowatego cielaczka i już ma białą brodę. Stadko antylop liczy obecnie 6 sztuk. Można je oglądać na wybiegach. (k)

Radzieccy studenci medycyny na praktyce w Łodzi

Wczoraj do Łodzi przyjechała 10-osobowa grupa studentów Krymskiego Instytutu Medycznego z Simferopola. Opiekunem grupy jest doc. dr Jarosław F. Kalinowicz. W rektoracie AM odbyło się serdeczne powitanie gości z Krymu. Obecni byli prorektorzy prof. dr S. Cwynar i prof. dr Z. Jerzmanowska oraz dziekan prof. dr T. Pawlikowski i doc. dr Z. Torzecki.
 Radzieccy studenci przyjechali do nas w ramach wymiany między ZSRR a Polską. W tym roku obejmie ona 1000 studentów każdego z tych krajów. W pierwszych dniach sierpnia wyjechała na Krym 10-osobowa grupa łódzkich studentów AM pod opieką doc. dr W. Torzeckiego. Grupa ta powróci do Łodzi w najbliższych dniach. Studenci radzieccy będą odbywać miesięczną praktykę w katedrach i zakładach AM. (kat)

Premiera nowego sezonu: „Dama Pikowa”

„Zemsta nietoperza”

Teatr Wielki rozpoczyna pracę

Choć pierwsze przedstawienie w nowym sezonie odbędzie się w Teatrze Wielkim 9 bm., aktorzy dawno już wrócili z urlopów. Trwają intensywne próby. Najbliższą premierą, to „Dama pikowa” P. Czajkowskiego (początek listopada) i „Zemsta nietoperza” J. Straussa (koniec grudnia).
 Tymczasem zaś na afiszu 6 pozycji repertuarowych. Sezon rozpoczyna się 9 bm. „Kniaziem Igorem” Borodina (głównie partie śpiewają L. Skowron, W. Malczewski, A. Traczewski).
 Majak, A. Saciuk i R. Szychański. Dalej, w kolejności

idą — „Carmen” Bizeta (T. May-Czyżowska, J. Pietraszkiewicz, K. Hartwig, J. Jadczyk, J. Orłowski), „Halka” Moniuszki (E. Kwaśniewska, H. Romanowska, T. Kopacki, A. Majak), „Straszny dwór” Moniuszki (E. Jezewska, I. Jurkiewicz, A. Duliński, Z. Krzywicki, F. Tarnowski i M. Woźniczko), „Rigoletto” Verdigo (T. May-Czyżowska, T. Kopacki, I. Mikulin, M. Woźniczko) oraz „Pan Twardowski” Rózyckiego (E. Jakubiak, W. Traczewski).
 Kasy teatru są już czynne. (kat)

Dnia 28 sierpnia br. nastąpi OTWARCIE nowego sklepu RADIO - TELEWIZYJNEGO

przy ul. SPRAWIEDLIWEJ — róg Lutomińskiej

ZURIT ŁÓDŹ

Sklep zaopatrzonej jest w pełny asortyment odborników radiowych i telewizyjnych. DYREKCJA ODDZIAŁU ZURIT W ŁODZI ZAPRASZA PT KLIENTÓW I ŻYCZY UDANYCH ZAKUPÓW.

ZAPISY

Technikum Budowlano-Drogowe w Łodzi, Żubardzka 15
 przyjmuje dodatkowo kandydatów po ukończeniu 8 klas szkoły podstawowej — do klas pierwszych 2-letniej Zasadniczej Szkoły Budowlanej w zawodach:

- malarz — dziewczęta
- betoniarz-zbrojarz — chłopcy
- posadzkarz — chłopcy
- stolarz (nauka trwa 3 lata) — chłopcy.

Absolwenci tych klas mogą kontynuować dalej naukę w tej samej szkole w 3-letnim Technikum. Uczniowie szkoły mogą otrzymać stypendium w wysokości od 175 do 420 zł miesięcznie.

DLA MATURYZYSTÓW!
 Kursy organizacji i techniki pracy biurowej, sekretarskie, stenotypii, pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Oddział w Łodzi.
 Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat, Łódź, Sienkiewicza 63, m. 6. II p., tel. 278-16.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórných 16-19, Piotrkowska 59

DOM letniskowy 4-izbowy, garaż, działka leśna 1500 m kw. w Sokolnikach k/Łodzi — sprzedam. Oferty „42034” Prasa, Piotrkowska 96.

JUSTYNÓW — 2 działki budowlane 1860 m kw. i 1100 m kw. przy stacji — sprzedam. Tel. 290-89. 42043 g/42045

PLAC 800 m kw. w tym 450 m kw. stawu nadającego się do hodowli ryb — sprzedam. Chojny, Cegielińska 3, przy Pańskiej. 42092 g

PZU UWAGA —!
DZIECKO NA JEZDNI

DNIA 4 WRZEŚNIA rozpoczyna się NOWY ROK SZKOLNY!
 Tysiące dzieci i młodzieży wypoczętych i pełnych wrażeń powróciło z wakacji.

APELUJEMY

- o zapewnienie dzieciom bezpieczeństwa na ulicach i drogach
- o przechodzenie ulic tylko w miejscach do tego przeznaczonych
- o szczególną ostrożność jazdy
- o przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa ruchu drogowego.

BĄDŹCIE ZAWSZE ROZWAŻNI I OSTROŻNI!

KREDENS — pokojowy urzech, pomocnik (import), tapczan 1-osobowy, 2 fotela sprzedam. Tel. 416-83. 42054 g

APARAT stereofoniczny, radio tranzystorowe, aparat fotograficzny — radzieckie sprzedam. Tel. 552-85. 42057 g

OWCZARKA szkockiego (collie) 8-miesięcznego sprzedam. Wapienna 24, m. 4 (Koziny). 42002 g

PIANINO „Fibiger” sprzedam. Karpią 16, Wójcicki. 41795 g

RADOGOSZCZ — dom z ogrodem tania sprzedam. Mieszkanie na zamianie. Złocieniowa 14.

DZIAŁKĘ w Sokolnikach sprzedam. Oferty „41830” Prasa, Piotrkowska 96. 41830 g

WARSZAWA - Żoliborz, domek 1-rodzinny sprzedam. Lutomińska 136-4, godz. 19-20. 41867 g

SZCZENIĘTA rodowodowe foksterijer szorstkowłose sprzedam. Tel. 231-84. 42030 g

PUSTAKI żużlowe, drewno budowlane, grysy do cmentowe, trzciniolity, maty trzcinowe, wapno, siatka ogrodzeniowa, trociny, gruz ceglany, cegły ulamkowe oraz inne materiały dostarcza niezwłocznie Skład Materiałów Budowlanych Prochowski i Serweta, Łódź, ul. Złocieniowa 245.

LOKALU warsztatowego, garażu lub placu pod budowę poszukuję. Tel. 309-71. 41970 g

ZUBARDŹ — kawalerkę „M-2” zamienię na równorzędne lub pokój, kuchnię na Dąbrowie. Wiadomość: Rydla 21 m. 10. 41736 g

BLOKI — 3 pokoje, kuchnia 46 m kw. (M-4), II p., zamienię na 2 pokoje w kuchni, Armii Czerwonej 7 m. 15

NAPRAWA, konserwacja maszyn do szycia. Tel. 370-06, Lipowa 47, Kotylnia. 42025 g

PUDLE — sześcenięta sprzedam. Tel. 522-86.

BIBLIOTEKĘ i biurko sprzedam. Tel. 357-20, godz. 8-10. 41710 g

FUTRO — sztuczny ka-akul, nowe sprzedam. Królikowski, Zachodnia 78-15. 41923 g

„SYRENE 104” nową wylosowaną w PKO sprzedam. Oferty „42076” Prasa, Piotrkowska 96.

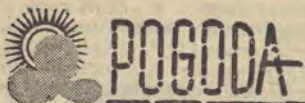
„MOSKWICZA-408” wylosowanego w PKO sprzedam. Oferty „41985” Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENE - 104” nową sprzedam. Tel. 329-01.

MAŁŻENSTWO lekarskie (jednocześnie studentki) poszukuje niekrepującego pokoju sublokatorskiego, najchętniej w śródmieściu. Oferty „41971” Prasa, Piotrkowska 96.

Numery startowe kolarzy zgłoszonych do XXII wyścigu „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii

- | | | |
|--|--|---|
| 1. Polewiak | 32. Kanlecki | 84. Grabera (LZS - Częstochowa) |
| 2. Prasek | 33. Stadnik | 85. Rabaczewski (TKS Tur w Turku) |
| 3. Matusiak | 34. Molenda (wszyscy Gwardia Łódź) | 86. Czapia (TKS Tur w Turku) |
| 4. Sobucha (wszyscy LZS-Gryf Szczecin) | 35. Kozłowski | 87. Gudasz (Pogoń - Zdunska Wola) |
| 5. Podopus | 36. Dylak | 88. Kozera (Broń - Radom) |
| 6. Forma | 37. Szkop | 89. Jakubczak (Budowlani w Działoszynie) |
| 7. Kowalczyk | 38. Jwczarek | 90. Graczy (Budowlani w Działoszynie) |
| 8. Mikołajczyk | 39. Zdzienicki | 91. Korolczuk (Gwardia Biał.) |
| 9. Myszak | 40. Kaczor (wszyscy LZS Pawlikowice) | 92. Blukacz |
| 10. Kozłowski | 41. Słowcyk | 93. Kaczmarczyk |
| 11. Kieszkowski | 42. Nowrot | 94. Kwiedacz (wszyscy Kolarz Częstochowa) |
| 12. Olbrys | 43. Kaczmarczyk (wszyscy Gwardia Katowice) | 95. Laskowski |
| 13. Jakubiak (wszyscy Legia Warszawa) | 44. Rychliński | 96. Stanek |
| 14. Beker | 45. Łatkowski | 97. Osiek |
| 15. Matuszewski | 46. Pawlarczyk | 98. Lenart (wszyscy Warszawianka) |
| 16. Goszczyński | 47. Bojanowski | 99. Cichon |
| 17. Szumakowski (wszyscy LZS Wrocław) | 48. Gała (wszyscy Łódź - Widzew) | 100. Gallez |
| 18. Gawliczek | 49. Szmaja (WKS Błękit - Zgierz) | 101. Kowalczyk |
| 19. John (LZS Czernica) | 50. Bascik | 102. Pawlek |
| 20. Kudra | 51. Palka | 103. Ropelowski (wszyscy Unia Warszawa) |
| 21. Borysewicz | 52. Chromik | 104. Rudziński (Start Piotrków) |
| 22. Miziołek | 53. Kalm | 105. Kubiński (Start Piotrków) |
| 23. Fabianowski | 54. Sliwiński | 106. Stangreziak |
| 24. Kręski | 55. Książarczyk (wszyscy LZS - Oświęcim) | 107. Skuczyński |
| 25. Kucharski | 56. Szałapski | 108. Królak (wszyscy Sarmata W-wa) |
| 26. Tomczak (wszyscy Społem Łódź) | 57. Staron | 109. Gotwald (LZS Bełchatów) |
| 27. Rubin | 58. Lewandowski | 110. Czyżewski (LZS Bełchatów) |
| 28. Tłokiński | 59. Oziński | 111. Guga (LZS Ksawerów) |
| 29. Kaczorowski | 60. Plusa | 112. Myżkowski |
| 30. Drabik | 61. Łatocha (wszyscy Włókniarz Łódź) | 113. Lange |
| | 62. Szpak | 114. Erwiński (Włókniarz Aleksandrów) |
| | 63. Słowiński | 115. Kosiorek (Stal Głowno) |
| | 64. Janiak | 116. Kacznarek (Stal Głowno) |
| | 65. Pieszczewicz | 117. Kraska (LZS Piotrków) |
| | 66. Matuszkiewicz | 118. Kozłowski (Motor - Jelcz - Oława) |
| | 67. Zduńczyk (wszyscy Start Łódź) | 119. Jaworski (Motor - Jelcz - Oława) |
| | 68. Otrębski | 120. Pawlarczyk (LZS Wieluń) |
| | 69. Wawzko | 121. Kozłowski |
| | 70. Krakowski | 122. Prochner |
| | 71. Kajak | 123. Kowalczyk |
| | 72. Czerwiński | 124. Szopa |
| | 73. Krakowski | 125. Szmikowski |
| | 74. Wajczak | 126. Litwinienko |
| | 75. Bieganski (wszyscy Budowlani Łódź) | 127. Liberski |
| | 76. Witoński (Start Kutno) | 128. Kaczorowski (wszyscy Polonia W-wa) |
| | 77. Kunjera (Lechia Kielce) | 129. Pęczara (Górnik Jaworzno) |
| | 78. Janiszewski (LZS Gostynin) | 130. Gibki (Tramwajarz Łódź) |
| | 79. Stańczak (LZS Gostynin) | |
| | 80. Leśniński (LZS Gostynin) | |
| | 81. Szczepaniak (Hutnik W-wa) | |



Zachmurzenie umiarkowane okresami duże z możliwością przelotnych opadów lub burzy. Temperatura maksymalna około 21 st. C. Wiatry umiarkowane chwilami dość silne. W poniedziałek nieco chłodniej. Stożce zajdzie dziś o godz. 18.27, a wzejdzie jutro o godz. 4.57.

(Przy okazji przypominamy, że imieniny obchodzą dzisiaj Izabela i Szymon.) (reg)



- Kowalscy zaprosili nas z dziećmi do siebie.
- No więc ubieraj dzieci i chodźmy!

- Tak, ale jak ubierzemy je zbyt elegancko, to Kowalskim będzie przykro!

- Niepotrzebnie się obawiasz mam. Dzieci Kowalskich też są ładnie ubrane.

- Przecież Kowalscy także kupują swoim dzieciom w „MODZIE” przy ul. Zachodniej 24.

OKRYCIA i UBIORY damskie, jak również dziewczęce i chłopięce (7-18 lat) nabędziesz w wielkim wyborze w sklepie Państwowego Przemysłu Odzieżowego „MODA”, ul. ZACHODNIA 24, tel. 551-82. 6402/k

AGATHA CHRISTIE



STRESZCZENIE

Właściciel Zjednoczonej Agencji Powierniczej - Rex Fortescue po wypiciu herbaty w swoim biurze, poczuł się źle i, przewieziony do szpitala, zmarł wkrótce potem. Ustalono, że otruto go toksyną. A ponieważ trucizna ta działa dopiero po paru godzinach, prowadzący śledztwo inspektor Neele doszedł do wniosku, że zabójcą jest ktoś spoza personelu biurowego. Ale kto? Komu zależało na zgładzeniu go? Czy drugiego jego żonie romansującej z Vivianem Dubois? Czy jego starszemu synowi Parcivalowi, mającemu ostatnio jakieś zatargi z ojcem, który z kolei pogodził się ze swym drugim przebywającym za granicą synem Lancelotem i zaprosił go do kraju?

A może mordercą jest ktoś ze służby? Zarządzająca domem Mary Dove, czy kamerdyner Crump? A dlaczego kredensowa Gladys Martin okazywała tyle zdenerowania podczas śledztwa?

Inspektor Neele ma więc twarde orzech do zgryzienia.

* * *

- Tak, moja droga. Życie jest okrutne. Trudno rozwiązać sprawę takich Gładys. Przepadają za kinem i innymi rozrywkami, a jednocześnie nieustannie myślą o czymś nieprawdopodobnym, co żadnym cudem nie może ich spotkać. Może to szczęście swojego rodzaju? Ale rozczarowania są nieuniknione. Gładys też zawiódła się na kawiarnianym i restauracyjnym życiu. Nie przytrafiło się jej nic osobliwego, wspaniałego. Chyba z tej racji powróciła do służby w prywatnym domu. Długo tu była?

- Słyszałam, że niedługo... Miesiąc, może dwa miesiące - odpowiedziała Pat. - To okropne, niedorzeczne, że musiała zapłacić się w taką sprawę. Zapewne widziała coś albo słyszała.

- Najbardziej dotknął mnie ten uchwyt do wieszania bielizny - podjęła panna Marple właścicielką bielizny - podjęła panna Marple właścicielką bielizny - podjęła panna Marple właścicielką bielizny...

- Uchwyt do wieszania bielizny?

- Tak. Przeczytałam w gazecie, że gdy znalezione Gładys, nos miała ściśnięty czymś takim. To prawda?

Pat twierdziła skłębła głową, a różowe policzki panny Marple poróżnowały mocniej.

- Rozumie chyba pani, moja droga, czemu najbardziej dotknął mnie, rozdrażnił ten gest okrutny i lekceważący. Stwarza on w pewnym sensie obraz mordercy. Kto mógł tak postąpić? Poniżenie ludzkiej godności to czyn ohydny, zwłaszcza jeżeli poniża się godność człowieka zabitego przez siebie.

- Mam wrażenie, że rozumiem pani uczu-

RADIO I TELEWIZJA

- PROGRAM I**
- 8.00 Dziennik. 8.15 Muzyka polska. 8.30 Przeróżny tygodnia. 9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn Wojskowy. 9.55 Transm. z centralnych dożynek. 12.05 Wiad. 12.10 Tance ludowe. 12.25 Autory wykonawcami piosenek. 12.50 Zesp. rozrywkowe. 13.20 Śpiewa „Śląsk”. 13.55 Przegląd prasy. 14.45 „Rozgłoszenia harcerska”. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Koncert zyczeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodn. przegląd wydawniczy. 16.20 „Pieśń przetrwana” - słuch. 17.20 Melodie ludowe. 17.50 Wiązanka melodii. 18.25 Gra Ork PR. 18.45 Kabarecki reklamowy. 19.00 „Przy muzyce o sporcie”. 19.30 Piosenka miesi. 20.00 „Siedem dni w kraju i na świecie”. 20.26 Wiad. sport. 20.35 „Matysiakowie”. 21.05 Muzyka popularna. 21.25 Radiokabaret. 22.25 Z nagrań zespołu „Studio M-2”. 22.45 „Fakt” St. Mroźka. 22.50 Kwintet wokalny „Novi”. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 WRad. sport.
- PROGRAM II**
- 8.30 Wiad. 8.35 „Radioproblemy”. 8.47 (Ł) „Koncert zyczeń”. 9.30 Melodie ludowe. 9.55 Transmisja z Centralnych Dożynek. 12.05 Wiad. 12.10 Tance ludowe. 12.25 Poranek symfoniczny. 13.10 Tygodnik dźwiękowy. 13.35 „Sprawy łódzkie i ludzkie”. 13.55 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 15.00 Dla dzieci „Osy” - słuch. 16.00 (Ł) Wyniki „Kukuleczki”. 16.02 (Ł) Koncert Ork. LRPR. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Muzyka ludowa 17.30 „Na radiowej estradzie”. 19.00 Rewia piosenek. 19.30 „Płeki stądek” - słuch. 20.30 Polskie Zespoły Pieśni i Tańca. 21.00 Dziennik. 22.00 Wiadomości sport. 22.20 (Ł) Wiad. sport. 22.30 Wieczory muzyczne. 23.29 Melodie przed zaśnięciem. 23.50 Wiad.
- TELEWIZJA**
- 9.50 Transmisja ze Stadionu X-lecia w Warszawie uroczystości Centralnych Dożynek (W). 12.50 Dziennik (W). 13.00 „Tanganika” - adreki film fab. (W). 13.50 PKF. 14.00 „Wstydlawy fryzjer” film z serii: „Koch, który mówi” (W). 14.25 Wspomnienia dziennika pokładowego (W). 14.40 Francuski film pt. „Letnie spotkania” (W). 15.30 Recital piosenkowski Dana Spatoro (Sumunia) (Poz.). 16.00 „Książę piratów” fab. film USA (W). 17.30 Wielka gra - teleturniej (W). 18.30 Estrada lite raska (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Chcemy się bawić” fab. film angielski (W). 21.50 Niedziela sportowa (W, Szczecin, W, Ł, W).
- PONIEDZIAŁEK, 4 WRZESNIA**
- PROGRAM I**
- 8.00 Dziennik. 8.18 Melodie rozrywkowe. 8.44 „W walce o przyszłość narodu”. 9.00 Przemówienie min. oświaty. 9.20 Poranna mozaika. 10.00 „Gadki i przysłówki rzeszowskie”. 10.20 2 twórczości operowej. 11.00 Przemówienie min. oświaty. 11.15 Zesp. rozrywkowe. 11.35 „Wies tancy i śpiewa”. 12.06 Wiad. 12.10 Melodie filmowe. 12.25 Rolnicy kwadrans. 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”. 13.00 W kręgu muzyki. 14.00 „Nasze sprawy codzienne”. 14.15 Jesienne nastroje. 14.40 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 Skrzynka muzyczna. 15.50 „Opinia konsumenta”. 16.00 „Popołudnie z młodzieżą”. 16.05 „Non stop Studia Rytm”. 16.20 „Na wirażu”. 16.40 Red. E. Bończa w Radiowej Encyklopedii Aktualności. 17.00 Aud. „Wizyta w pokoju 137”. 17.35 Kronika współczesności. 17.55 Wiad. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.45 Kilka informacji. 19.00 „Z księgarskiej lady”. 19.10 „Jedno z siedmiuset”. 19.30 „Wojsko, strategia, obronność”. 19.45 Najnowsze nagrania. 20.00 Wiad. 20.31 „Podręczona książka” słuchow. 20.57 Koncert muzyki polskiej. 21.45 Chwila poezji - Paul Eluard „Jak obraz”. 21.51 „Piosenki w dawnym „Synkopa”. 22.10 We soly kramik. 22.25 „Jazz od frontu i od kuchni”. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23.15 Muzyka kameralna. 24.00 Wiad.
- PROGRAM II**
- 8.30 Wiad. 8.35 Od melodii do melodii. 9.00 Suty G. Faura. 9.30 „W Jezioranach” odc. 10.00 Wiad. 10.05 Na muzycznej plejadzie. 10.59 „Cichy Don” odc. 57. 11.10 Porady praktyczne. 11.20 A. Dworzak: koncert skrzypcowy. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Kompozytor i jego piosenki. 12.45 Nowości techniki. 13.00 (Ł) Komunikaty. 13.05 (Ł) Wiad. sport. 13.15 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka - aud. 13.45 (Ł) „Wcześniej, niż eszyczej” aud. 14.00 Fragn. orkiestrowe. 14.35 „Fala 56”. 14.45 Koncert muz. rozrywkowej. 15.30 „Sztandar ze złotym lwem” - słuchow. 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.17 Utwory S. Moniuszki. 17.01 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.15 (Ł) „Magazyn wojskowy”. 17.30 Zespoły amatorskie. 17.45 „Na różnych instrumentach”. 18.05 (Ł) Ballady. 18.25 (Ł) Felieton aktualny. 18.45 Warszawiak w Londynie - rep. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i akt. 19.30 Tydzień Kultury Bułgarskiej. 20.04 Wiersze Cz. Kurjata. 20.14 D.c. koncertu. 23.48 Melodie rozrywkowe. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.49 Gra Zespołu Tancezmy „Metrum”. 22.00 Rozmowy o wychowaniu. 22.10 Koncert. 22.30 Audycja studencka. 22.45 Muzyka taneczna. 23.15 Zespoły i orkiestry rozrywkowe. 23.50 Wiad.
- TELEWIZJA**
- 16.35 Program dnia (Ł). 16.40 ŁWD. 16.55 Dziennik (W). 17.00 Dla dzieci film z serii „Bolek i Lolek na wakacjach” - prod. pol. (W). 17.10 Dla młodych widzów: „Pod siatką” (odc. I) (K). 17.30 Na morskich szlakach (Szcz.). 17.55 Eureka (W). 18.25 „Manewry” - rep. film. (W). 18.40 „Klasy” - mag. aktualności filmowych (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Cyganin” - rep. film. (W). 20.25 IV Festiwal Teatrów Dramatycznych: „Karykatury” J. A. Kisielewskiego (W). 21.45 Wieczorne rozmowy (W). 22.10 „Wielki skok” - z cyklu „Kamera po świecie” (W). 22.15 Dziennik (W). 22.30 Program na jutro (W).

Dnia 1. IX. 1967 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach ukochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś, przeżywszy lat 66

S. + P.

Kłodomir Bębenist

LEKARZ WETERYNARI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. IX. br., o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewiu, o czym zawiadamiają, pogrzeżeni w głębokim smutku

ZONA, DZIECI I WNUCZKI

ZONA, CORKA, SYN I RODZINA.

Dnia 1 września 1967 roku zmarł

S. + P.

Bazyli KOBRYN

LEKARZ WETERYNARI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. IX. br., o godz. 10 na cmentarzu rzym.-kat. Warszawianów, o czym zawiadamiają, pogrzeżeni w głębokim smutku

ZONA, CORKA, SYN I RODZINA.

Głównemu księgowemu Spółdzielni Inwalidów „Millenium” w Łodzi, koleźce BAZYLEMU MICHALAKOWI wyraży szczerę współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

ZARZĄD, RADA SPÓŁDZIELNI, PODST. ORGAN. PART. oraz WSPÓŁPRACOWNICY.

Wyraży głębokiego współczucia kol. JADWIDZE ANTCZAK z powodu zgonu

OJCA TEŚCIA

składają:

PODST. ORGAN. PART., RADA ODDZIAŁOWA, DYREKCJA, KOLEŻANKI I KOLEŻY ze „SPOŁEM” POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W ŁODZI, ODDZIAŁ WIDZEW.

Koleżdzę ZDZISŁAWOWI MIELCZARKOWI wyraży głębokiego współczucia z powodu zgonu

KŁODOMIRA BĘBENIST

składają:

RADA, ZARZĄD, PODST. ORGAN. PART. oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY ze SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW im. BYŁYCH WIEŻNIÓW RADOGOSZCZA W ŁODZI.

cia - odparła powoli Pat. - Chyba powinna pani zobaczyć się z inspektorem Neele'em. On prowadzi śledztwo. Myślę, że spodobą się pani. Jest bardzo ładny. - Wzdrygnęła się nerwowo. - Cała historia zakrawa na potworny koszmarn. Bezsens. Szaleństwo bez ładu i składu!

- Tego bym nie powiedziała, moje dziecko - rzekła panna Marple. - Nie powędziła bym stanowczo.

Inspektor Neele wyglądał źle, sprawiał wrażenie przemęczonego. Prasa roztrząbiła po całym kraju zagadkę trzech gwałtownych zgonów. Sprawa, która z początku mogła uchodzić za typową, komplikowała się niespodziewanie. Adela Fortescue - najprawdopodobniejsza podejrzana - padła ofiarą niepojętego morderstwa. Pod koniec fatalnego dnia naczelnik Wydziału Śledczego wezwał inspektora na konferencję, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Pomimo przynęcenia - lub raczej niezależnie od niego - Neele odczuwał niejaką satysfakcję. Schemat żony i kochanka wydawał mu się od początku zbyt łatwy, banalny. Nie ufał nigdy rozwiązaniom takiego rodzaju, co w danym wypadku znalazło całkowite uzasadnienie.

- Cała historia nabiera zupełnie nowego aspektu - mówił przelotnie spacerując tam i z powrotem po swoim gabinecie. - Wygląda na to, Neele, że mamy do czynienia z osobnikiem o zachwianej psychice. Naprawdę, później żona. I co? Morderstwa wskazują, że to sprawa domowa. Wszystko odbyło się w rodzinnym gronie. Ktoś z uczestników śniadania podał Rexowi Fortescue taksonę w kawie albo w czymś do jedzenia. W trakcie podwieczorku ktoś postarał się, by cyjanek potasu trafił do herbaty Ade'i Fortescue. Musiał to być ktoś zaufany, nie nasuwający podejrzeń, jeden z członków rodziny. Kto z nich, Neele?

- Parcival nie uczestniczył w podwieczorku. Daje mu to alibi - odparł sucho detektyw i powtórzył z naciskiem: - Daje mu to alibi powtórnie.

Naczelnik spojrzał bystro na podwładnego, którego szczególny ton był zastanawiający.

- Co panu chodzi po głowie? Śmiało, Neele! Słucham.

- Nie specjalnego, panie naczelniku - odrzekł pewnie inspektor. - Taki sobie drobny pomysł... Warunki układały się dla Parcivala poręcznie.

- Może trochę zbyt poręcznie, co? - naczelnik zamyślił się na chwilę. - Podejrzewa pan, że on mógł to zaaranżować? Ale jak, Neele? Nie rozumiem. Nie wyobrażam sobie, Neele - zrobił znów krótką pauzę. - To typ bardzo przeczny.

- I wcale niegłupi - dopowiedział inspektor.

- Kobieta w roli podejrzanej nie odpowiada panu, prawda? A przecież wszystko wskazuje na kobiety. Elaine Fortescue i pani Parcivalowa uczestniczyły w śniadaniu, a także w podwieczorku. Mogła to zrobić jedna albo druga. Żadna nie sprawia wrażenia chorej umysłowo. Ale czasami trudno się w tym zorientować. Może znajdziemy coś niewyraźnego w przeszłości.

(32) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy ogłoszeń redakcja nie odpowiada 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10. listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama” 223-05. Redakcja nocna 279-78. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść Reklamości nie zamówionych redakcja nie zwraca. Tylko do 10 września można zaprenumerować „Dziennik Łódzki” na IV kwartał br. (cena - 39 zł), przesyłając należność pocztą, na blankiecie PKO na adres: „Ruch”, Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53. Konto PKO Łódź 7-6-579. Ograniczona ilość egzemplarzy można zaprenumerować również u listonoszy i w urzędach nabycia w sklepie „Ruch” Łódź, Piotrkowska 95.